

# UNIWERSYTECKA

PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW UR

Rzeszów

Czerwiec 2003 Nr 6/20

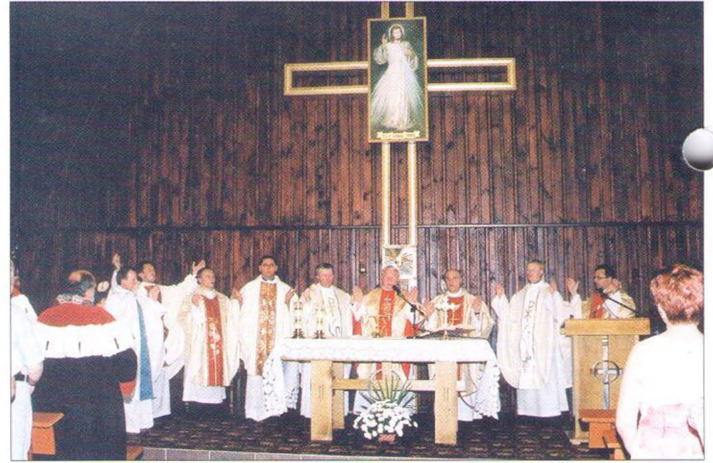


Uniwersytet  
Rzeszowski

**UNIWERSYTET RZESZOWSKI  
(UNIVERSITAS RESOVIENSIS),  
UTWORZONY NA MOCY USTAWY UCHWALONEJ  
7 CZERWCA 2001 R. PRZEZ SEJM  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ,  
JEST DOBREM CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA,  
A DOBREM SZCZEGÓLNIEM CENNYM  
DLA REGIONU PODKARPACKIEGO  
I JEMU MA SŁUżyć.**



6 VI 2003 R. – MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI SPOŁECZNOŚCI UR



4 VI 2003 R. – POSIEDZENIE RADY SPOŁECZNEJ UR







## Z ŻYCIA UCZELNI

### Z OBRAD SENATU UR

Posiedzenie Senatu UR 29 maja br. rozpoczęto od przyjęcia apelu do społeczności akademickiej o liczny udział w imprezach organizowanych w drugą rocznicę powołania Uniwersytetu. Prowadzący obrady prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak poinformował Senat o zawartym z Marszałkiem Województwa Podkarpackiego porozumieniu i negocjacjach porozumienia z Wojewodą. Senatorom został przedstawiony projekt Deklaracji Rzeszowskiej. Senat jednomyślnie przyjął przedstawione dokumenty.

W imieniu własnym i całej społeczności akademickiej Rektor złożył kondolencje senatorowi prof. dr hab. Władysławowi A. Serczykowi, któremu w maju br. zmarła żona Ewa.

W dalszej części posiedzenia senatorowie zapoznali się z projektami medali uniwersyteckich oraz łańcuchów rektorskich i dziekańskich. Sprawa ta wywołała długą dyskusję. Podnoszono problem napisów, wielkości i materiału użytego na wykonanie tych ważnych uniwersyteckich elementów. Tradycją uniwersytecką są pozłacane rektorskie łańcuchy i srebrne dla dziekanów. Uniwersytecka tradycja to także stosowne pieczęcie, tzw. pieczęć majestatowa, o wielkość i kształt której także spierali się senatorzy. Pieczęć majestatowa UR będzie mieć łacińskie napisy.

Następnie senatorowie zgłaszali uwagi do przedstawionego projektu regulaminu ceremoniału uniwersyteckiego. Senat jednomyślnie przyjął „Regulamin akademickiego ceremoniału w Uniwersytecie Rzeszowskim”, z uwzględnieniem przegłosowanych podczas posiedzenia 29 maja br. poprawek.

Prof. Stanisław Uliasz, dziekan Wydziału Filologicznego UR, przedstawił najważniejsze problemy jednego z najstarszych wydziałów byłej WSP. Powstał w 1965 r., po kilku zmianach organizacyjnych kształcił studentów filologii polskiej, rosyjskiej, germańskiej i angielskiej. Rada Wydziału posiada uprawnienia do prowadzenia przewodów doktorskich w dwóch dyscyplinach: literaturoznawstwo i językoznawstwo. Są szanse na uzyskanie uprawnień habilitacyjnych. Kadra Wydziału Filologicznego to 11 profesorów tytularnych i 13 dr. hab. Niestety, w 2005 r. na emeryturę odejdzie 3 profesorów. Wprowadzone przez MENiS limity studentów na jednego samodzielnego nauczyciela akademickiego spowodowały zmniejszenie limitów przyjęć na pierwszy rok studiów. Szczególnie jest to odczuwalne na neofilologach. Pozytywnym sygnałem są możliwości uzyskania kilku habilitacji w okresie najbliższych lat.

Prowadzący obrady prof. dr hab. W. Bonusiak poinformował zebranych, że UR uzyskał zgodę na uruchomienie od przyszłego roku akademickiego nowego kierunku – pielęgniarstwo. Starania o położnictwo idą w dwóch kierunkach: sprawy meryto-

ryczne wniosku są zaakceptowane przez Radę Wydziału Pedagogicznego, a władze UR czynią starania, aby bazą dla tego kierunku (oraz pielęgniarstwa) były obiekty szkoły pomaturalnej przy ul. Warzywniej. Przy korzystnych dla Uniwersytetu rozwiązaniach jest szansa na utworzenie nowego wydziału – nauk o zdrowiu. Senat UR w głosowaniu poparł wniosek Rady Wydziału Pedagogicznego o wystąpienie do

Państwowej Komisji Akredytacyjnej o utworzenie kierunku położnictwo (studia licencjackie).

Rektor zapoznał też Senat z wyrokiem NSA, który nie uwzględnił wniosku UR o wstrzymanie decyzji MENiS zakazującej naboru na wf. Senat dyskutował również nad wnioskiem o dofinansowanie zakupu mieszkań dla pracowników naukowo-dydaktycznych w ramach planowanej inwestycji przy ul. Cegielińskiej. Sprawę skierowano do właściwej senackiej komisji.

/L.B./

### SPOTKANIE Z JUBILATAMI



5 VI 2003 r. Władze UR spotkały się z pracownikami, których staż pracy liczy ponad 20 lat. Życzeniem wielu jeszcze szczęśliwych lat towarzyszyły dyplomy uznania. Na zdjęciu prof. Stanisław Górecki z Instytutu Sztuk Pięknych otrzymuje dyplom z rąk Rektora.

### DR HAB. STANISŁAW MARCZUK OTRZYMAŁ TYTUŁ PROFESORA

4 lipca br. dr hab. prof. UR **Stanisław Marczuk** z Instytutu Socjologii otrzyma akt mianowania na stanowisko profesora nauk humanistycznych. Prof. S. Marczuk (rocznik 1947) studia wyższe ukończył w 1974 r. na Wydziale Historycznym UJ, gdzie uzyskał stopień magistra historii i socjologii. Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie socjologii uzyskał za rozprawę *Orientacje wartościujące młodzieży akademickiej i robotniczej (badania porównawcze)*. Stopień doktora habilitowanego nadała mu Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ (1989 r.) za rozprawę *Badanie wartości w socjologii. Teoria i empiria*.

Działalność naukowa prof. S. Marczuka koncentruje się na socjologicznych badaniach wartości, obejmujących teorie wartości, ukazujące ich filozoficzne założenia, metodologiczne podstawy badań wartości, mające zastosowanie w badaniach empi-

rycznych. W kręgu zainteresowań Profesora są też badania aksjologiczno-etyczne przebudowy polskiej gospodarki w paradygmacie socjologii ekonomicznej. Ważnym nurtem prac jest środowisko nauczycieli oraz sprawy edukacji polskiego społeczeństwa. Dorobkiem wielu badań są liczne publikacje w zagranicznych i krajowych czasopismach (około 100). Prof. S. Marczuk jest autorem bądź współautorem 8 książek i licznych wystąpień podczas krajowych i zagranicznych konferencji.

Od 1974 r. w Rzeszowie; najpierw w WSP, a obecnie na Uniwersytecie, gdzie kieruje Zakładem Socjologii Gospodarczej w Instytucie Socjologii. Prowadzi zajęcia z socjologii ogólnej, wstępu do socjologii, małych struktur społecznych, socjologii współczesnej i socjologii gospodarki. Promotor 300 prac magisterskich i 3 doktoratów. Recenzent prac doktorskich na Uniwersytecie Śląskim i UMCS.



## NOMINACJA PROFESORSKA

## Z „GÓRNEJ” IDĘ STRONY...

BOŻENA TARAS

Prof. dr hab. Kazimierz Ożóg odebrał 6 czerwca br. z rąk Prezydenta RP nominację profesorską. Tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych jest konsekwencją jego wieloletniej, wytrwałej pracy, ukoronowaniem badań prowadzonych w kilku ośrodkach akademickich: Krakowie, Lille i Rzeszowie.

Droga na szczyty wiodła profesora Kazimierza Ożoga, i wciąż wiedzcie, że wsi Górno położonej 30 km na północ od Rzeszowa. Tam właśnie przyszedł na świat 10 lipca 1952 r. jako drugi z czterech synów Stanisławy i Stanisława Ożogów. Od najmłodszych lat przejawiał nieprzeciętne uzdolnienia, a jego pracowitość i nieodparta chęć zdobywania wiedzy zaowocowała dziesięcioletnimi sukcesami w pracy zawodowej.

Drogi K. Ożoga do profesury wyznaczyły cztery okresy: górniańsko-sokołowski (lata 1952–1971), krakowski (1971–1990), francuski (1990–1994) i rzeszowski (1994 do dziś).

Okres pierwszy, najważniejszy, który ukształtował osobowość i nawyki przyszłego językoznawcy, to czas wychowania w domu rodzinnym, poznawania rodzinnej gwary, realiów wiejskiej kultury materialnej i duchowej. To czas uczenia się miłości, szacunku, otwartości i życzliwości. To wreszcie czas nauki – od poznawania pierwszych liter do egzaminu dojrzałości.

Okres drugi, krakowski, to lata wyjątkowej pracy. Rozpoczynają je studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po ich ukończeniu w 1976 roku K. Ożóg, zatrudniony w Instytucie Filologii Polskiej UJ na stanowisku asystenta stażysty, rozwija swoje zainteresowania lingwistyczne i szybko zdobywa kolejne stopnie naukowe: w 1982 r. stopień naukowy doktora, a w roku 1992 – doktora habilitowanego.

Okres krakowski to systematyczna praca oraz konsekwentne tworzenie własnego wizerunku, wizerunku rzetelnego naukowca-językoznawcy i przede wszystkim wizerunku człowieka: prawego, prostolinijnego i życzliwego. Efektem tej wyjątkowej pracy są dzisiejsze kontakty Profesora i uznanie, jakim darzy go środowisko lingwistów. Świadczy o tym zlecenie mu recenzji prac doktorskich (16) i habilitacyjnych (2), broniących na UJ, UW, UŚ, UMCS i w WSP w Rzeszowie, oraz recenzji monografii i tomów pokonferencyjnych. Owocem wcześniejszej postawy są także imienne zaproszenia na konferencje naukowe przysyłane z różnych uczelni Polski, z których Pan Profesor odczeka korzysta, z młodzieńczą radością prezentując kolejne przemyslenia.

Okres trzeci charakteryzuje K. Ożoga jako miłośnika języka i literatury polskiej, z entuzjazmem ruszającego na podbój Europy, by dzielić się wiedzą i tchnąć w dusze zachodnich studentów miłość do kultury polskiej oraz by krzepić serca polskiej emigracji. Pracując na obczyźnie w Sekcji Polskiej Uniwersytetu Lille III na stanowisku *maitre de langue* pod kierunkiem znanego uczonego profesora Daniela Beauvois, nie zapomina o swoim posłannictwie badacza języka i nieustannie gromadzi materiał językowy, by dać świadectwo prawdziwej językowej.

Okres czwarty, rzeszowski, to świadomy wybór pracy w uczelni na dorobku. Prof. K. Ożóg dał tej rozwijającej się szkole wyższej nie tylko tytuł i nazwisko, ale przede wszystkim swoje doświadczenie i pasję badacza niebojącego się pisać na każdy temat. Nie lęka się wyzwań naukowych, administracyjnych i wydawniczych. Aktywnie uczestniczy w tworzeniu wizerunku rzeszowskiej uczelni, promując magistrów, pełniąc funkcje kierownicze: dyrektora Instytutu Filologii Polskiej (1996–1999), prodziekana ds. studiów zaocznych Wydziału Filologicznego (od r. 2001), kierownika Zakładu Języka Polskiego (od 1998 r.), oraz pełniąc funkcję redaktora naukowego Serii Filologicznej „Zeszytów Naukowych UR”.

Rok 1994 to przede wszystkim powrót do korzeni. Prof. K. Ożóg, mimo ciągłych podróży, nigdy nie zapomniał o regionie, w którym się wychował, a szczególnie o uмиłowanej ziemi górniańsko-sokołowskiej. Wierny ziemi rzeszowskiej, nie stroni od współpracy z lokalną prasą, radiem i telewizją, towarzystwami kulturalnymi i naukowymi. Chętnie dzieli się swoją pasją umiłowania języka ojczystego. Nie szczędząc wysiłku na rzecz popularyzacji rodzinnych stron, zdobył uznanie władz Sokołowa, które przyznały mu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Sokołowa.

W swojej pracy naukowej prof. K. Ożóg skupił się na kilku językoznawczych obszarach badawczych.

Obszar pierwszy obejmuje socjolingwistyczne badania polszczyzny mówionej, a szczególnie współczesny model grzeczności językowej. Zainteresowania te wyrosły z pionierskich studiów prowadzonych przez krakowski zespół prof. B. Dunaja badającego język mówiony na przykładzie Krakowa i Nowej Huty. Prof. Ożóg należał do tego zespołu w latach 1977–1990, pełniąc również funkcję kierownika zespołu (1987–1989). Bogaty dorobek naukowy badań nad polszczyzną mówioną to przede wszystkim pierwsze monograficzne opracowanie współczesnej grzeczności polskiej *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej (na materiale z języka mówionego mieszkańców Krakowa)*, rozdział *Ustna odmiana języka ogólnego* zamieszczony w tomie 2. *Encyklopedii kultury polskiej XX wieku*, zatytułowanym *Współczesny język polski* pod red. J. Bartmińskiego oraz wiele artykułów publikowanych w czasopiśmie ogólnopolskich.

Obszar drugi badań prowadzonych przez prof. K. Ożoga to obserwacja polszczyzny mówionej w kontekście semantyki i tekstologii. Prowadząc studia nad pojedynczymi leksemami często występującymi w języku mówionym, analizował ich znaczenie oraz udział w tworzeniu tekstu mówionego. Zainteresował się także problematyką związaną z metatekstem, a szczególnie elementami metatekstowymi wspomagającymi tworzenie tekstu mówionego. Uwieńczeniem tych studiów jest monografia *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia* oraz liczne artykuły.

Trzeci obszar dociekał to badania polszczyzny emigracyjnej we Francji. Do najważniejszych prac dotyczących tej tematyki należą opracowania wspólnie z D. Beauvois i J. Srutek pamiętnik

A. Taronta *Wspomnienia emigranta polskiego z północnej Francji*, artykuły: *Kilka uwag o budowie tekstu w dialekcie polonijnym z północnej Francji*, *Język polski w departamentach Nord i Pas-de-Calais w północnej Francji. Jego ewolucja i zanik* oraz wspólnie z J. Srutek: *Obecny stan polszczyzny emigracyjnej na północy Francji i Promocja języka i kultury polskiej na północy Francji – tradycja i współczesność* oraz opublikowane na łamach „Języka Polskiego” *Polskie teksty gwarowe z północnej Francji*.

Ten ostatni tekst łączy się z kolejnym obszarem badań prowadzonych przez prof. Ożoga – z dialektologią. Nie jest to wprawdzie najważniejszy nurt studiów podejmowanych przez Profesora, ale szczególnie bliski jego sercu. Wychowany w poszanowaniu mowy przodków, wciąż pamięta o tym, by ocalać od zapomnienia język mieszkańców wsi. Wśród opracowań dotyczących tematyki dialektologicznej warto wspomnieć o następujących artykułach: *Fonetyka i fonologia gwar Górna i Sokołowa Młp. w woj. rzeszowskim*, *Język polskiej wsi na tle przemian współczesnej polszczyzny* oraz opublikowanych wspólnie z B. Dunajem i H. Kurek: *Ewolucja gwar jednosłówkowych w Beskidzie Wyspowym*, *Teksty gwarowe z Podhala*, *Teksty gwarowe z Koniakowa i Istebnej*, *Teksty gwarowe z Beskidu Wyspowego*.

Ostatni obszar badań prof. K. Ożoga to przemiany dokonujące się w polszczyźnie na przełomie wieków. Problematyką tą zainteresował się po powrocie z Francji, gdy po czterdziu latniej nieobecności w kraju zastał zupełnie inną polszczyznę. Zaskoczony ogromem zmian, postanowił choć w części je zgłębić. Plonem badań łączących analizę językową ze zmianami gospodarczymi, politycznymi, społecznymi oraz kulturowymi jest m.in. książka *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*.

Prof. K. Ożóg już teraz, na początku profesorskiej drogi, jest uznanym naukowcem, jednym z najznakomitszych znawców współczesnej polszczyzny. Nie spoczywa na laurach. Pracuje wytrwale, realizując kolejne pomysły. Obecnie fascynuje go język polityki. Ukończył właśnie kolejną książkę. Tym razem rzecz będzie o języku kampanii wyborczych. Zapowiada się zatem kolejny hit językoznawczy, a ukazanie się tej pracy będzie przyczynkiem do ponownego spotkania z sylwetką Pana Profesora Kazimierza Ożoga, do opowiedzenia nie tylko o jego pasjach naukowych, ale także o innych fascynacjach: górami, muzyką, filozofią i historią sztuki...

dr Bożena Taras, Instytut Filologii Polskiej UR



Pamiątkowe zdjęcie w pałacu Prezydenckim. Prof. dr hab. Kazimierz Ożóg wraz z synem i Jolantą Szymanek-Deresz, szefem Kancelarii Prezydenta RP





## SPRAWOZDANIE Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ NT. WSCHODNI WYMIAR UNII EUROPEJSKIEJ, ARLAMÓW, 25–29 MAJA 2003 R.

RENATA GANCARZ

W dniach 25–29 maja br. odbyła się XII międzynarodowa konferencja naukowa w Arłamowie nt. „Wschodni wymiar Unii Europejskiej”. Jej głównym organizatorem był, jak co roku, Wydział Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego (pod kierunkiem prof. UR dr. hab. Jerzego Kitowskiego). Rolę współorganizatorów spełniały Instytut Geografii i Przemysłowego Zagospodarowania PAN, Wyższa Szkoła Administracji i Zarządzania w Przemysłu oraz Komisja Geografii Komunikacji Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

Stanowiła ona kontynuację cyklu jedenastu międzynarodowych konferencji naukowych poświęconych różnorodnym aspektom problematyki transgranicznej, organizowanych tradycyjnie w Polańczyku przez Wydział Ekonomiczny Filii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Rzeszowie, wspólnie z Sekcją Gospodarki Przemysłowej Komisji Nauk Ekonomicznych Oddziału PAN w Krakowie (w latach 1993 – 1995) oraz Komisją Geografii Komunikacji Polskiego Towarzystwa Geograficznego (od 1995 r.) i Instytutem Geografii i Przemysłowego Zagospodarowania PAN w Warszawie (od 1999 r.), pod patronatem Przewodniczącego Komitetu Przemysłowego Zagospodarowania Kraju PAN oraz Jubileuszowego 50. Zjazdu Polskiego Towarzystwa Geograficznego nt. Czynniki i bariery regionalnej współpracy transgranicznej – bilans dokonań (Łańcut – Polańczyk, 19–22 września 2001 r.), a od ubiegłego roku w Arłamowie.

Hasło tegorocznej konferencji, niebywale aktualne, stanowiło spełnienie testamentu naukowego Profesora Marcina Rościszewskiego, przewodniczącego Rady Naukowej IGiPZ PAN, współorganizatora cyklu konferencji, zmarłego 19 sierpnia 2002 r. Pamięci Profesora został dedykowany tom referatów, zawierający plon ubiegłorocznej konferencji w Arłamowie<sup>1</sup>. Uczestnicy konferencji uczcili również zmarłego 2 września 2002 r. Profesora Stanisława Dziadka, którego pamięci dedykowano IX tom „Prac Komisji Geografii Komunikacji PTG” (pod red. T. Lijewskiego i J. Kitowskiego)<sup>2</sup>.

Uroczyste otwarcia konferencji dokonali JM Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak, wiceprzewodniczący Komitetu Przemysłowego Zagospodarowania Kraju PAN prof. dr hab. Andrzej Stasiak, prof. UR dr hab. Jerzy Kitowski – przewodniczący Komisji Geografii Komunikacji PTG, oraz dziekan Wydziału Zarządzania i Marketingu Wyższej Szkoły Administracji i Zarządzania w Przemysłu dr Mirosław Kurek.

W konferencji wzięło udział ponad 70 uczestników, w tym 21 z zagranicy. Reprezentowali oni 8 krajów: Białoruś (Uniwersytet w Brześciu), Bułgarię (Uniwersytet Sofijski), Litwę (Uniwersytet w Wilnie), Niemcy (Instytut Gospodarki Regionalnej w Lipsku),



Otwarcia konferencji dokonał JM Rektor UR prof. Włodzimierz Bonusiak

Rosję (Instytut Geografii Rosyjskiej Akademii Nauk oraz Uniwersytet w Kaliningradzie), Słowację (Instytut Geografii Słowackiej Akademii Nauk i Uniwersytet w Bratysławie), Słowenię (Uniwersytet w Lublanie) oraz Ukrainę (Instytut Ekonomiki Ukraińskiej Akademii Nauk, Uniwersytet Lwowski, Uniwersytet w Czerniowcach, Akademia Gospodarki Narodowej w Tarnopolu, Narodowa Akademia Zarządzania w Kijowie oraz Państwowy Instytut Problemów Bezpieczeństwa Międzynarodowego w Kijowie). Ku rozczarowaniu organizatorów konferencji nie przyjechali w tym roku do Arłamowa (pomimo przesłanych zgłoszeń i niezawodnego od wielu lat uczestnictwa) przedstawiciele ośrodków naukowych Estonii, Łotwy, Czech, Rumunii, Węgier i Wielkiej Brytanii. Krajo- we ośrodki naukowe reprezentowali między innymi przedstawiciele Komitetu Przemysłowego Zagospodarowania Kraju PAN, Instytutu Geografii i Przemysłowego Zagospodarowania PAN, 11 Uniwersytetów (w Białymstoku, Gdańsku, Jagiellońskim, Katolickim w Lublinie, Łódzki, Marii Curie-Skłodowskiej, Opolski, Rzeszowski, Warszawski, Wrocławski i Szczeciński) i 3 Akademii Ekonomicznych (w Katowicach, Krakowie i Wrocławiu), 2 Akademii Pedagogicznych (w Krakowie i Siedlcach) oraz 3 szkół publicznych (Krakowska Szkoła Wyższa im. A. F. Modrzewskiego, Wyższa Szkoła Administracji i Zarządzania w Przemysłu oraz Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku).

Wygłoszono 56 referatów w sześciu sesjach plenarnych:

- Europejskie procesy integracyjne (6 referatów),
- Wschodnia granica Unii Europejskiej (7 referatów),
- Europa Środkowa i Wschodnia wobec europejskich procesów integracyjnych (15 referatów),

- Współpraca transgraniczna (6 referatów),
- Kierunki transformacji społeczno-gospodarczej Polski w nowych uwarunkowaniach geopolitycznych (11 referatów),
- Układy komunikacyjne w nowej architekturze geopolitycznej (11 referatów).

Poszczególnym sesjom przewodniczyli: prof. Andrzej Stasiak (wiceprzewodniczący Komitetu Przemysłowego Zagospodarowania Kraju PAN), prof. Stefan Kałuski (Uniwersytet Warszawski), dr hab. Vladimir Székely (Słowacka Akademia Nauk w Bratysławie), prof. Piotr Eberhardt (IGiPZ PAN), prof. Iliya Iliev (Uniwersytet Sofijski), prof. Siergiej Artiemienko (Uniwersytet w Brześciu), prof. Ričardas Baubinas (Uniwersytet w Wilnie), prof. Wiktor Budkin (Narodowa Akademia Zarządzania w Kijowie), prof. Jernej Zupančič (Uniwersytet w Lublanie) oraz prof. Siergiej Tarkhov (Instytut Geografii Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie). Podsumowania dyskusji (kilkadziesiąt wypowiedzi polemicznych) oraz dorobku konferencji dokonali profesorowie Zbigniew Ziolo oraz Jerzy Kitowski.

Szczególnie ożywioną (a niekiedy bardzo emocjonalną i kontrowersyjną) dyskusję wywołały następujące referaty:

- prof. Z. Ziolo (Akademia Pedagogiczna w Krakowie, Uniwersytet Rzeszowski): Przemysłowy wymiar procesów integracji europejskiej,
- prof. S. Ciok (Uniwersytet Wrocławski): Finansowanie współpracy transgranicznej państw Europy Środkowowschodniej przez Unię Europejską,
- prof. S. Kałuski (Uniwersytet Warszawski): Euroregiony a zróżnicowanie regionalne wschodniego pogranicza Polski,
- prof. A. Stasiak: Problemy demograficzne województw „Ściany Wschodniej”,
- prof. P. Eberhardt (IGiPZ PAN): Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w Europie,



## KONFERENCJE NAUKOWE



Wspólna fotografia uczestników konferencji w Arłamowie

– prof. J. Kitowski: Wschodnia granica Unii Europejskiej – szanse i zagrożenia,  
 – prof. R. Baubinas (Uniwersytet w Wilnie): Kontrasty społeczno-gospodarcze na wschodnich krańcach Unii Europejskiej,  
 – prof. J. Makar (Uniwersytet w Czerniowcach): Europejski wybór Ukrainy – wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania,  
 – dr A. Chomra (PIBPM w Kijowie): Migracja siły roboczej z Ukrainy: oczekiwane zmiany po rozszerzeniu Unii Europejskiej,  
 – prof. J. Zupančič (Uniwersytet w Lublianie): Migracja za pracą ze Wschodu do Słowenii i przez jej terytorium,  
 – prof. S. Pysarenko (Uniwersytet Lwowski): Strategia integracji międzyregionalnej Ukrainy w kontekście rozszerzenia Unii Europejskiej,  
 – prof. S. Koziarski (Uniwersytet Opolski): Europejskie korytarze transportowe na osi Wschód – Zachód.

Wprawdzie większość wypowiedzi miała charakter proeuropejski, jednakże w czasie dyskusji, jak co roku, ujawniły się znaczne różnice poglądów, dotyczące oceny stanu zaawansowania procesów transformacji społeczno-ekonomicznej oraz perspektyw i zagrożeń integracji krajów Europy Środkowowschodniej z Unią Europejską. Liczne wątki dyskusji odzwierciedlały istniejące w społeczeństwach omawianego regionu różnice poglądów na przyszły udział w strukturach euroatlantyckich, a także wskazywały na specyficzne cechy stosunków dwustronnych z sąsiadami. Interesujące w tym kontekście były wypowiedzi reprezentantów Litwy i Słowacji, dotyczące implikacji społeczno-politycznych frekwencji oraz wyników referendum unijnych. Gorącymi brawami uczestnicy konferencji nagrodzili wypowiedź prof. R. Baubinasa, który empirycznie udowodnił, że środek przyszłej wschodniej granicy Unii Europejskiej, liczącej 3860 km długości, wypada w Arłamowie.

Jak co roku organizatorzy zapewnili bogaty program imprez towarzyszących i turystycznych: wycieczkę do zamku w Kraszczynie (w poniedziałek) oraz dwudniową wycieczkę autokarową na Ukrainę (Kro-

ścienko – Chyrów – Drohobycz – Iwano-Frankowsk – Kołomyja – Czerniowce – Chocim – Kamieniec Podolski – Tarnopol – Lwów). Uczestnicy wycieczki osobiście doświadczyli przykrych skutków bariery organizacji pracy służb paszportowo-celnych zarówno na przejściu w Krościenku (na przekroczenie którego wydał zgodę komendant główny Straży Granicznej gen. bryg. J. Klimowicz), jak i w drodze powrotnej – w Medyce. Wycieczkę po Czerniowcach i do Chocimia prowadził, dzięki staraniom prof. J. Makara, asystent Katedry Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w Czerniowcach. Uczestnicy wycieczki zostali przyjęci w sali Senatu Uniwersytetu w Czerniowcach przez prorektora ds. badań naukowych prof. Stepana Melnyczuka. Wycieczkę po Kamieńcu Podolskim prowadził asystent Katedry Historii tamtejszego uniwersytetu, a w drodze powrotnej funkcję przewodnika pełnił prof. S. Trohymczuk z Uniwersytetu Lwowskiego. Uroczystą kolację pożegnalną uświetnili, dzięki wielkiej życzliwości pani dyrektor Instytutu Muzyki prof. Marty Wierzbieniec, swoim koncertem pracownicy Zakładu Instrumentalistyki, na czele z ad. Pawłem Paluchem.

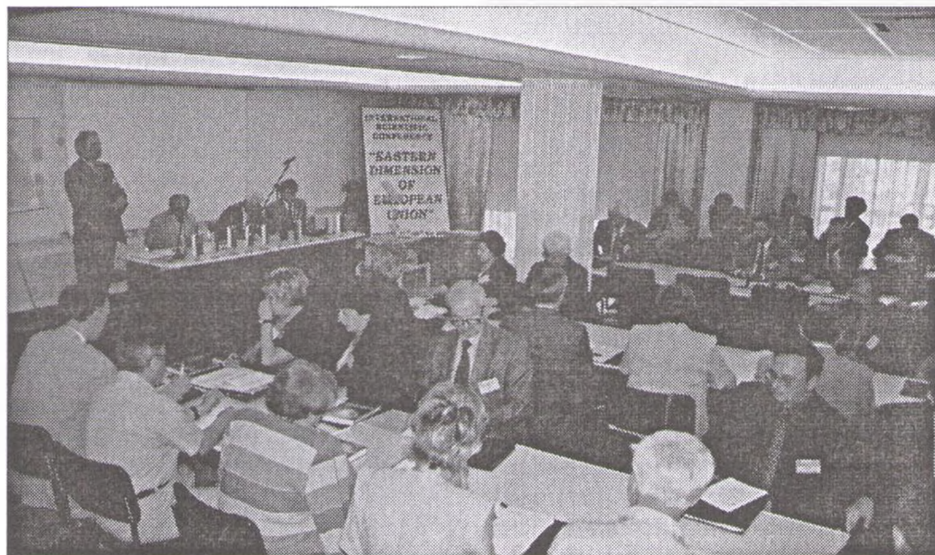
Z zaproszenia do udziału w konferencji w Arłamowie, nie bacząc na kulminację kampanii przedreferendalnej, nie skorzystali Wojewoda i Marszałek Województwa Podkarpackiego, nie desygnowali również swoich przedstawicieli, co wywołało zdumienie (w kontekście hasła konferencji) wśród uczestników konferencji, a uczucie zakłopotania wśród jej organizatorów, bowiem od początku lat dziewięćdziesiątych odbyło się w Polsce kilkanaście konferencji międzynarodowych poświęconych problematyce transgranicznej, organizowanych przez Uniwersytety: w Białymstoku, Gdańsku, Szczecinie, Opolu i Wrocławiu, i zawsze (z wyjątkiem województwa podkarpackiego) brały w nich czynny udział władze poszczególnych województw.

Organizacja cyklicznej konferencji międzynarodowej była możliwa, niezależnie od dofinansowania przez KBN, dzięki niezawodnemu wsparciu sponsorów: COMP Rzeszów S.A., „ASIX” Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe s.c. w Rzeszowie, IWOPOL sp. z o.o. w Iwoniczu, Bank PeKaO – I Oddział w Rzeszowie, Firma Handlowa „FOTOHURT” w Rzeszowie, GREINPLAST w Rzeszowie, Zakłady Chemiczne „ORGANIKASARZYNA” S.A., Bank Ochrony Środowiska S.A. w Rzeszowie, ZELMER S.A. w Rzeszowie, Zakłady Mięsne „HERMAN” w Kielnarowej, Zakłady Piwowskie Leżajsk S.A., Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej w Rzeszowie S.A. oraz SPOŁEM Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Rzeszowie, którym organizatorzy składają serdeczne podziękowania.

<sup>1</sup> M. Degórski: *Professor Marcin Maria Rościszewski [w:] New Arrangements of Socio-Economic Links in Central and Eastern Europe* (ed. by J. Kitowski), Rzeszów 2002, s. 5-9.

<sup>2</sup> *Prace Komisji Geografii Komunikacji PTG* (pod red. T. Lijewskiego i J. Kitowskiego). Komisja Geografii Komunikacji Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Warszawie, Wydział Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Warszawa – Rzeszów 2003, ss. 278.

mgr Renata Ganczarz, Wydział Ekonomii UR,  
 sekretarz organizacyjny konferencji



Obrady plenarne



## POLSKI WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI A INTEGRACJA EUROPEJSKA

CZESŁAW PAWEŁ KŁAK

7 maja 2003 r. odbyło się spotkanie pracowników i studentów Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego z podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości **Tadeuszem Wołkiem**. Spotkanie rozpoczęła dziekan wydziału prof. UR dr hab. **Jan Łukasiewicz**, dziękując Panu Ministrowi za wizytę i umożliwienie uczestnikom zapoznania się z działaniami resortu sprawiedliwości w zakresie przygotowywania wymiaru sprawiedliwości do integracji europejskiej, w szczególności z pracami legislacyjnymi i organizacyjno-technicznymi.

Minister Tadeusz Wołek podkreślił, że integracja europejska jest nie tylko szansą dla Polski, ale również wielkim wyzwaniem wymagającym licznych przygotowań, które nie zakończą się z chwilą formalnego przyjęcia do Unii Europejskiej. Przystosowywanie do struktur europejskich wymaga nie tylko dostosowania do standardów prawnych, ale również licznych prac organizacyjnych, które zadecydują o wdrożeniu ustanowionego prawa. Dotyczy to także wymiaru sprawiedliwości, od którego sprawnego działania w dużej mierze zależy ocena państwa. Prace przygotowujące wymiar sprawiedliwości do standardów europejskich trwają od 1989 r. Obecnie związane są z m.in. z końcową realizacją projektu zakładającego powstanie elektronicznej księgi wieczystej. Minister Wołek zaznaczył, że realizacja wspomnianego projektu nie byłaby możliwa bez pomocy finansowej Unii Europejskiej oraz że pełna jego realizacja znacznie ułatwi i skróci postępowanie rejestryjne, a zdobyte doświadczenia będą pomocne w realizacji kolejnych zamierzeń. W Polsce obecny poziom komputeryzacji sądów nie jest zadowalający, a lawinowy wzrost spraw w ciągu ostatnich dziesięciu lat sprawia, iż nie jest możliwe szybkie i sprawne postępowanie. Otwarty jest więc problem pełnej komputeryzacji sądownictwa. Niewątpliwie członkostwo w Unii Europejskiej spowoduje konieczność dostosowania warunków pracy sądów do tych, które już obecnie występują w państwach członkowskich. Pan Minister przypomniał tu doświadczenia Hiszpanii, która po przystąpieniu do Wspólnoty dzięki funduszom pomocowym kontynu-



Wiceminister sprawiedliwości Tadeusz Wołek (na zdjęciu w środku) odpowiada na pytania studentów

owała proces reform organizacyjnych w wymiarze sprawiedliwości, przez co stał się on sprawniejszy, a postępowania uległy skróceniu.

Reforma sądownictwa – zdaniem ministra Wołka – rozpoczęta w 1989 r., nie została jeszcze zakończona. Niewątpliwym sukcesem jest uchwalenie nowego prawa o ustroju sądów powszechnych. Następnym etapem powinna być ocena funkcjonowania sądownictwa w nowych warunkach oraz wprowadzenie ewentualnych poprawek, gdyż dopiero realizacja postanowień zawartych w przepisach ustawy może dostarczyć wiedzy na temat ich zasadności. Nie jest dopuszczalna ingerencja ustawodawcy w sytuacji, w której brak będzie obiektywnych przesłanek do zmian, gdyż może to doprowadzić do obniżenia zaufania do wymiaru sprawiedliwości, a w konsekwencji do prawa i państwa. Zmiany w sądownictwie muszą teraz następować ewolucyjnie, po dokładnej i rzetelnej analizie skutków.

Podczas dyskusji zwrócono uwagę na rolę i znaczenie sprawnego kierowania poszczególnymi sądami. Zdaniem ministra Tadeusza Wołka służy temu m.in. wprowadzenie nowego rozwiązania ustawowego polegającego na

powołaniu nowego organu sądu apelacyjnego i okręgowego w zakresie spraw finansowych i gospodarczych – dyrektora danego sądu, a w sądzie rejonowym – kierownika finansowego. Zgodnie z ustawą – Prawo o ustroju sądów powszechnych (art. 177 § 2) dyrektor sądu apelacyjnego wykonuje zadania i kompetencje dysponowania budżetem sądów na obszarze apelacji oraz sprawuje kontrolę gospodarki finansowej i gospodarowania mieniem Skarbu Państwa przez te sądy. W opisanym wyżej zakresie podlega bezpośrednio ministrowi sprawiedliwości. W założeniu ustawy kierowanie gospodarką finansową i gospodarką sądów powinno spoczywać w rękach profesjonalistów o przygotowaniu niezbędnym do sprawnego gospodarowania środkami finansowymi. Ocena funkcjonowania wspomnianych organów udzielił odpowiedzi na pytanie, czy ustawodawca słusznie wprowadził nowe rozwiązania z zakresu kierowania sądownictwem.

Zabierający głos w dyskusji pytali również o perspektywy funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości przy braku środków finansowych i niedoborach etatów sędziowskich. Zdaniem Tadeusza Wołka budżet sądownictwa nie jest odpowiedni do potrzeb, niemniej jednak w porównaniu ze środkami przeznaczonymi w poprzednich latach jest lepszy niż poprzednie. Nie zmienia to jednak faktu, że istnieją braki w etatach sędziowskich (zwłaszcza w sądach rejonowych), co jest pochodną braku środków finansowych. Podobna sytuacja dotyczy etatów asystentów sędziów. Ustawodawca, wprowadzając nową instytucję – stanowisko asystenta sędziego (art. 155 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych), kierował się dążeniem do odciążenia sędziów od spraw administracyjno-biurowych, zbierania materiałów źródłowych i publikacji prawniczych, niezbędnych do prawidłowego rozstrzygnięcia konkretnych spraw oraz czynności formalno-organizacyjnych związanych z przygotowaniem sprawy sądowej do rozpoznania. Podzielając argumenty ustawodawcy, należy jednak stwierdzić, że realizacja zamierzeń z zakresu usprawnienia pracy sędziów, a tym samym wymiaru sprawiedliwości wymaga odpowiedniej polityki finansowej. Tadeusz Wołek potwierdził, że Ministerstwo Sprawiedliwości dąży do zapewnienia jak największej liczby stanowisk asystentów w poszczególnych sądach.



O zainteresowaniu tematem spotkania świadczyła wypełniona do ostatniego miejsca sala



## KONFERENCJE NAUKOWE

Na zakończenie minister Tadeusz Wołek zaznaczył, że jednocześnie z reformą strukturalną nastąpiło poszerzenie dostępu do aplikacji sądowej, dzięki czemu obecnie w Polsce występuje szerszy dostęp dla zainteresowanych i spełniających stawiane wymogi do aplikacji i zawodu sędziowskiego niż w krajach Unii Europejskiej. Służy temu m.in. publikowanie w „Monitorze Polskim” informacji o zwolnionych stanowiskach sędziowskich, umożliwienie asystentom sędziów przystąpienia do egzaminu sędziowskiego oraz określenie warunków niezbędnych do powołania na stanowisko sędziowskie. Zgodzić się wypada z zaprezentowanym poglądem, że nie znaczy to, iż każdy, nawet spełniający warunki formalne, może

zostać sędzią. Jest to bowiem zawód wymagający nie tylko doskonałego przygotowania merytorycznego, ale również doświadczenia, obiektywizmu, dokładności itp. Czym innym jest bowiem dostęp do zawodu, a czym innym możliwość jego wykonywania. O ile sam dostęp jest warunkowany spełnieniem określonych kryteriów formalnych, o tyle o możliwości wykonywania zawodu rozstrzyga także osobowość kandydata, a więc jego predyspozycje do wykonywania określonych zadań. Minister Tadeusz Wołek podkreślił, iż obecnie dostęp do aplikacji sądowej i prokuratorskiej jest szerszy nie tylko w porównaniu z innymi krajami, ale również w porównaniu z innymi profesjami prawniczymi.

Kończąc spotkanie, prof. UR dr hab. Jan Łukasiewicz wyraził pogląd, iż o sukcesie w każdej dziedzinie życia publicznego decyduje w dużej mierze przekaz informacji i wymiana doświadczeń, dlatego też cenne są spotkania poświęcone analizie bieżących problemów, zwłaszcza w perspektywie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Pan Dziekan podkreślił, iż poruszone podczas spotkania kwestie pozwalają zrozumieć cel i sens reformy wymiaru sprawiedliwości w kontekście integracji.

Czesław Paweł Klak, student w trybie indywidualnym na Wydziale Prawa UR, stypendysta Ministra Edukacji Narodowej i Sportu

## I MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA „HUMANISTYCZNA TEORIA DALEKOWSCHODNICH SZTUK I SPORTÓW WALKI – KONCEPCJE I PROBLEMY”

WOJCIECH J. CYNARSKI

Przeszło rok trwały przygotowania do tej pierwszej międzynarodowej konferencji, której celem głównym było dokonanie analizy stanu badań w zakresie humanistycznej teorii sztuk i sportów walki. Organizatorami konferencji były dwie instytucje: Instytut Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego Uniwersytetu Rzeszowskiego i Podkarpackie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej w Rzeszowie. Do Komitetu Naukowego Konferencji weszli: Kazimierz Obodyński (przewodniczący), Andrzej Szyszko-Bohusz, Jerzy Kosiewicz, Matthias von Saldern, Helmut Kogel, Roman Maciej Kalina, Andrzej Dąbrowski, Zbigniew Bujak, Artur Litwiniuk i Wojciech J. Cynarski, który został przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego. Wiele pracy w organizację spotkania włożyli Paweł Świder i Krzysztof Warchoła.

Udział czynny zgłosiło 46 uczestników z 9 krajów (Białoruś, Chorwacja, Francja, Japonia, Niemcy, Polska, Słowacja i Ukraina). Reprezentowali 8 uniwersytetów, 4 akademie wychowania fizycznego i 4 inne uczelnie oraz takie instytucje, jak: EASS – Wiedeń, Instytut Sportu – Warszawa, IMAF – Tokio, Association Ving Tsun – Hongkong, UNGDA – Avignon, DDBV – Monachium, PZJ – Warszawa, PZJJ – Katowice, PZKT – Łódź, Stowarzyszenie Idokan Polska – Rzeszów lub SCKM – Kraków.

W Rzeszowie (w dniach 30 maja – 1 czerwca) spotkali się przedstawiciele różnych odmian dalekowschodnich sztuk walki i sportów walki: chińskich – ving tsun kung-fu; filipińskich – eskrima i kalaki; japońskich – aikijutsu, aikido (2 style), iaido, judo, jujutsu (2 style), karate (3 style), kobudo; koreańskich – hapkido, taekwondo; a także kick-boxingu, szermierki i zapasów. W forum sztuk walki uczestniczyli: L. Sieber (10 dan), posiadacz 6 dan – S. Sterkowicz (kierownik Zakładu Sportów Walki AWF Kraków), W. Błach (trener kadry olimpijskiej judo), Z. Bujak (trener kadry tae-kwondo ITF), S. R. Hooge (lider stylu tekatanado), 5 dan – Z. Liszkiewicz, W. J. Cynarski, 4 dan – J. Skurska. Nie wszyscy studenci wiedzą, że także ich profesorowie: M. von Saldern, H. Kogel,



Prof. UR dr hab. Kazimierz Obodyński i JM Rektor UR prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak podczas oficjalnego otwarcia konferencji

A. Szyszko-Bohusz, K. Obodyński i J. Kosiewicz, posiadają stopnie mistrzowskie w karate lub jujutsu. Spotkali się więc teoretycy i praktycy (co często idzie w parze, jak w przypadku wybitnego eksperta szermierki Zbigniewa Czajkowskiego), doświadczeni trenerzy – jak B. Budziaszek (UR), a także ludzie młodzi – zawodnicy, nauczyciele akademicy i badacze sztuk walki.

30 maja br. uczestnikom konferencji przedstawiono projekcję unikalnego filmu o japońskiej szermierce, przyslanego przez sensei H. Iwasa (7 dan). Jego bohaterem jest uhoonorowany najwyższym tytułem w japońskim budo – *meijin* – 99-letni mistrz Katsuo Yamaguchi – 10 dan iaido. Odbyło się zebranie Redakcji i Kolegium Naukowego „Rocznika Naukowego Ido – Ruch dla Kultury/ Movement for Culture”, którego głównym celem było nadanie temu pismu międzynarodowego charakteru. Do bliższej współpracy zostali zaproszeni m.in. profesorowie: S. Sato (Japonia), H. Kogel i M. von Saldern (Niemcy), J. Kalashnikov (Rosja), M. Duriček (Słowacja), a także W. Lukiewicz (Białoruś) i R. Maroteaux (Francja). Wybrane referaty z konferencji, które otrzymują bardzo dobre recenzje, zostaną opublikowane w IV tomie tego interdyscyplinarnego „polsko-angielskiego” rocznika.

W sobotę 31 maja br. oficjalne obrady otworzył rektor UR prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak. Przy pełnej pracowników naukowych i studentów sali rozpoczęły się sesje tematyczne, których zaplanowano sześć. Oprócz projekcji filmu lwasy przewidziano 40 referatów. Ponadto Roland J. Maroteaux i Ewaryst Jaskólski przesłali listy do uczestników konferencji, co zostało opublikowane<sup>1</sup>, a za nieobecnych referentów dodano dwa dodatkowe wystąpienia. Daje to łącznie 46 wypowiedzi, nie licząc głosów w dyskusji.

Z wybranych tekstów spośród nadesłanych w odpowiednim czasie artykułów powstała praca monograficzna<sup>2</sup>, wysoko oceniona przez prof. Jerzego Kosiewicza, wydana przed konferencją. Opublikowano także streszczenia wszystkich referatów zakwalifikowanych do wygłoszenia podczas konferencji (w językach konferencji – polskim i angielskim).

Dwie sesje poprowadzili: S. Sterkowicz i gospodarz konferencji K. Obodyński, który wystąpił z pierwszym referatem: *Podstawy teoretyczne humanistycznej nauki o sztukach walki*. Następnie swą najbardziej oryginalną (obok „pakietu rytmu” Svena R. Hooge'a) Teorię Nieśmiertelności Genetycznej





## KONFERENCJE NAUKOWE



w relacji do pedagogiki holistycznej i dalekowschodnich sztuk walki – przedstawił prof. Szyszko-Bohusz (AWF Kraków). Krakowski profesor stwierdził konieczność większego akcentowania etyki w edukacji nauczycieli kultury fizycznej, a tym bardziej instruktorów i osób ćwiczących sztuki walki. Z kolei W. J. Cynarski przedstawił aktualny *Stan badań humanistycznej teorii dalekowschodnich sztuk walki*, zwracając uwagę na wkład obecnych na sali badaczy.

Sesję poświęconą problemom psychologicznym i społecznym rozpoczął referatem S. Sterkowicz. Przeanalizował on wpływ sprawności specjalnej na pozycję społeczną w grupie hapkido. Następnie zabrał głos wiceprezydent EASS Jerzy Kosiewicz (AWF Warszawa), który w swym interesującym wystąpieniu przedstawił informację o mającym się odbyć w przyszłym roku w Rzeszowie i Łańcucie II Kongresie Europejskiego Stowarzyszenia Socjologii Sportu, a także poinformował o rozpoczętych badaniach międzynarodowych w zakresie socjologii sztuk walki. Ożywioną dyskusję wzbudził referat J. Skurskiej (UŁ), dotyczący analizy struktury walki sportowej w karate, oparty na doświadczeniach z pracy sędziowskiej i trenerskiej.

III sesję poświęconą problemom interdyscyplinarnym poprowadzili: A. Szyszko-Bohusz i W. J. Cynarski. Szczególnie interesujące było wystąpienie przygotowane przez M. Duričkę i S. Leitmanna (Uniwersytet w Preszowie), a dotyczące stanu organizacyjnego sztuk walki na Słowacji. Kolejne referaty, dotyczące różnych aspektów aikido, przedstawili: A. Litwiniuk (ZWWF Biała Podlaska) i A. Mroczkowski (PZSZ Koło). Z kolei A. Smoleń (AWF Warszawa) porównał perspektywy – prakseologiczną i etyczną sztuk walki.

Obradom konferencji przewodniczyli też: J. Kosiewicz, M. Duriček, M. Ponczek i Z. Czajkowski. Filozoficzną kanwę budo opisał J. Harasymowicz (SWPW Płock), a wyniki badań przestrzegania fair play W. Lukiewicz (Uniwersytet w Brześciu). Badania Lukiewicza jeszcze raz potwierdziły, że zasady fair play w większym stopniu przestrzegane są w indywidualnych sportach walki niż w grach zespołowych. W gorącej dyskusji odnotowano kilkadziesiąt głosów. Dyskutowano o różnych aspektach samoobrony i walki, nt. terminologii i definiowania pojęć, o eliminowaniu czynnika egoistycznego na rzecz orientacji prospołecznej. Prof. Szyszko-Bohusz zwrócił uwagę na

to, że skoro „rzeczywistość jest holistyczna”, to należy badać ją i interpretować interdyscyplinarnie. „Nie można szufladkować dziedzin nauki”.

Toteż tak właśnie, od teorii treningu po refleksje filozoficzne i ich implikacje pedagogiczne, realizowano – według zamierzenia organizatorów – całą imprezę.

W Rzeszowie nie udało się doprowadzić do światowego kongresu humanistycznej teorii sztuk walki, ale jednak przybyli do UR prawie wszyscy badacze sztuk walki, sportów walki, dalekowschodnich systemów medytacyjnych i samorealizacyjnych z Polski i krajów sąsiednich. Dokonano analizy stanu badań w zakresie humanistycznej teorii sztuk i sportów walki, a także wytyczono jej

perspektywy. Doprowadzenie do spotkania badaczy z różnych krajów, wymiana doświadczeń i integracja środowiska teoretyków i praktyków, skupionych dotąd wokół pojedynczych liderów, zakładów sportów walki, redakcji „Rocznika Naukowego Ido – Ruch dla Kultury” (IRK), różnych związków lub stowarzyszeń stanowiły tutaj ważny cel, który w pewnym stopniu udało się zrealizować.

<sup>1</sup> List dr. Maroteaux (8 dan) został wydrukowany w materiałach konferencyjnych, zaś list prof. Jaskólskiego – odczytany w trakcie pierwszej sesji.

<sup>2</sup> W. J. Cynarski, K. Obodyński (red.), *Humanistyczna teoria sztuk i sportów walki – koncepcje i problemy*, Wyd. UR, Rzeszów 2003, ss. 228.

dr Wojciech J. Cynarski, Instytut Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego UR

## CYKL KONCERTÓW UNIWERSYTECKICH NA POWITANIE LATA



W semestrze letnim tego roku 15. dzień każdego miesiąca był szczególny dla Instytutu Muzyki UR. Wówczas odbywały się uniwersyteckie koncerty, podczas których nauczyciele akademicy i studenci prezentowali swe umiejętności. 15 czerwca – w koncercie na powitanie lata (zarazem kończącym cykl imprez) – w ramach studenckich prezentacji wystąpiły zespoły instrumentalne wraz z solistami z Instytutu Muzyki. Koncert dedykowano prof. dr. hab. Lesławowi Grzegorzczycowi z Wydziału Pedagogicznego.

Foto. S. Domagała



## KONFERENCJE – JUBILEUSZE

## POEZJA POLSKA NA OBCZYŹNIE

JANUSZ PASTERSKI

Już po raz drugi Zakład Literatury Polskiej XX Wieku Instytutu Filologii Polskiej UR zorganizował konferencję naukową poświęconą literaturze emigracyjnej. W dniach 29-30 maja 2003 roku do Rzeszowa przyjechali zajmujący się tą problematyką naukowcy z wielu krajowych ośrodków akademickich, a także z zagranicy. Tym razem tematem obrad stała się *Poezja polska na obczyźnie*. Zaproponowana formuła konferencji spotkała się z dużym zainteresowaniem nie tylko wśród historyków literatury, ale także w kręgu samych pisarzy-emigrantów. Ostatecznie do udziału w sesji organizatorzy zaprosili ogółem czterdziestu dziewięciu badaczy, w tym autorów z Kanady, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Niemiec i Wielkiej Brytanii.

Otwarcia konferencji dokonał JM Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak, podkreślając rangę podejmowanej problematyki oraz jej znaczenie dla kształtu współczesnej literatury polskiej. W sesji plenarnej zaprezentowano m.in. referaty podejmujące zagadnienia typologii poezji emigracyjnej (Marian Kisiel, UŚ), jej cech swoistych (Marek Pytasz, UŚ), kształtu poetyk indywidualnych wobec kategorii emigracyjności (Bogdan Czaykowski,

Kanada) czy obrazów Holocaustu w twórczości poetów poza krajem (Kazimierz Adamczyk, UJ). Następna część obrad odbyła się już z podziałem na dwie sekcje. W pierwszej z nich zasadniczą tematykę stanowiła twórczość poetycka autorów starszego pokolenia (m.in. Zbigniew Andres, UR; Wacław Lewandowski, Akademia Bydgoska), w drugiej zaś osobne miejsce znalazła poezja Czesława Miłozsa i autorów zamieszkałych w Ameryce Północnej (m.in. Aleksander Fiut, UJ; Andrzej Sulikowski, USz; Wojciech Ligeza, UJ; Jan Wolski, UR; Agata Paliwoda, UR). W dniu następnym tematyka obrad w sekcji pierwszej ogniskowała się wokół twórczości mniej znanych poetów emigracyjnych (m.in. Bogusław Wróblewski, UMCS; Paweł Tański, UMK; Arkadiusz Morawiec, WSHE Łódź; Stanisław Stabro, UJ; Jolanta Pasterska, UR). W sekcji drugiej natomiast dyskutowano przede wszystkim o poezji autorów z kręgu londyńskiej grupy „Kontynentów” (m.in. Alicja Jakubowska-Ożóg, UR; Adam Czerniawski, Wielka Brytania; Magdalena Rabizo-Birek, UR; Beata Tarnowska, UWM), a także o wierszach autorów pochodzenia żydowskiego (Monika Szablowska, UMCS; Anna Wal, UR).

Konferencję zakończyły obrady plenarne, w czasie których podjęto m.in. tematy emigracyjnej twórczości poetów pokolenia Nowej Fali (Zofia Zarębianka, UJ), współczesnej liryki polskojęzycznej w Izraelu (Tomasz Cieślak, UŁ), kategorii duchowości w poezji emigracyjnej (Dorota Heck, UW) i form modlitewnych (Zenon Ożóg, UR).

Konferencja naukowa *Poezja polska na obczyźnie* przyniosła w efekcie wiele ciekawych i inspirujących wystąpień, które niejednokrotnie stanowią pierwsze opracowanie danego zagadnienia. Warto tu podkreślić znaczenie niektórych propozycji typologicznych, które mogą stać się punktem wyjścia do dalszych badań nad sytuacją twórcy-emigranta i swoistymi cechami jego poezji. Szczególnie wartościowe okazały się dyskusje prowadzone nie tylko po zakończeniu wystąpień, ale i długo później w kulisach konferencji. Jak powiedział w zakończeniu obrad dyrektor Instytutu Filologii Polskiej UR prof. dr hab. Zbigniew Andres, literatura polska powstała na obczyźnie ma już od wielu lat swoje ważne miejsce w krajobrazie polskiej literatury współczesnej, ale nadal jest i powinna być przedmiotem naukowej refleksji i oceny. Swoją wkład w tym dziele zapisała również konferencja i wieńcząca ją wkrótce książka.

dr Janusz Pasterski, Instytut Filologii Polskiej UR

## WSPÓŁCZESNOŚĆ UNIwersYTETU TRZECIEGO WIEKU

JÓZEF PÓŁCWIARTEK

Uniwersytet Trzeciego Wieku funkcjonuje jako Studium Otwarte Uniwersytetu Rzeszowskiego. Będąc integralną częścią Uniwersytetu, podejmuje i rozwija formy kształcenia i kształcenia osób dorosłych. Pogłębianie wiedzy i rozwój zainteresowań odbywa się zatem poza przyjętym w Uniwersytecie tokiem studiów wyższych.

Uniwersytet Trzeciego Wieku funkcjonuje na zasadzie dobrowolności i samorządności, zgodnie z przepisami prawnymi o szkolnictwie wyższym, postanowieniami Statutu Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz uchwałami Senatu uczelni. Ma zapewnioną pełną autonomię i samodzielność w strukturach UR. Uchwały Senatu stanowią dla UTW najważniejszy akt prawny regulujący podstawowe przepisy działalności. Aktualnie obowiązuje Uchwała Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego (z 18 kwietnia 2002 r.), zaś w okresie wcześniejszym Uchwała Senatu Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie (z 18 kwietnia 1991 r.).

Władze Uniwersytetu zapewniają opiekę naukową i dydaktyczną nad działalnością Uniwersytetu Trzeciego Wieku i mianują spośród nauczycieli akademickich kuratora (opiekuna naukowego) do spraw UTW. W latach 1991–2001 obowiązki te spełniał prof. dr hab. Janusz Homplewicz, zaś od 2001 r. pełni je dr hab. prof. UR Józef Półcwiartek. Zajęcia dydaktyczne prowadzone są bezpłatnie, honorowo przez pracowników uczelni.

Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku powołują swój samorząd na okres dwuletniej kadencji, na czele ze starostą, Zarządem Samorządu Słuchaczy (sekretarz, skarbnik, członek zarządu) oraz kierownikami sekcji i grup

zainteresowań. Wybory samorządu aktualnie funkcjonującego odbyły się 8 października 2002 r., obowiązki starosty objęła ponownie Genowefa Kruczek-Kowalska, nieustrudzona w swej działalności na rzecz UTW, piastująca nieprzerwanie to wyróżniające stanowisko od czasu powołania UTW w 1983 r. Jej wyteżona praca i grupy słuchaczy wokół niej skupionych zaważyła na dotychczasowej prężnej i owocnej działalności UTW.

Oddziaływanie UTW na środowisko społeczne Rzeszowa i regionu wyraźnie ostanio wzrosło, zwłaszcza od czasu powołania Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jeśli bowiem w okresie funkcjonowania UTW w poprzednim piętnastoletniu (1983–1998) odnotowano około 170 słuchaczy, to aktualnie (wiosna 2003 r.) jest 229 osób wpisanych do ewidencji i biorących udział w pracy jednostki.

Zespół słuchaczy charakteryzuje się przewagą kobiet (mężczyzn jest jedynie 14). Wykształcenie słuchaczy w dużym stopniu decyduje o podjętym programie naukowym UTW i formach jego realizacji. Wykształcenie wyższe posiadają 74 osoby, średnie 150 osób, podstawowe 5 osób. Wykształcenie nie jest wprawdzie barierą ograniczającą wpis na listę słuchaczy, ale w każdym przypadku wpis motywacja leży w sferze zainteresowań kandydata i chęci studiowania. Słuchaczem zostaje się po dokonaniu wpisu i opłaceniu składki członkowskiej, na dowód czego otrzymuje się legitymację UTW. Słuchaczami są osoby, które weszły w wiek emerytalny lub wcześniej uzyskały status rencisty (21 osób jest w wieku do 59 lat, 150 osób w wieku 60–79 lat, 39 osób w wieku powyżej 79 lat).

Zróżnicowanie słuchaczy pod względem wieku i wykształcenia przekonuje, iż podjęta przez nich decyzja o studiowaniu wynikała z gorącego pragnienia czynnego udziału w życiu UTW, w tej wielkiej dla nich przygodzie intelektualnej. W miarę własnych uzdolnień i sprawności fizycznej wszyscy realizują program naukowo-dydaktyczny, uczestnicząc w prowadzonych zajęciach, głównie jednak w samokształceniu. Zajęcia dydaktyczne dla większości słuchaczy stanowią głównie inspirację, impuls do samokształcenia, do pogłębiania wiedzy, do przemyśleń. Jest to niesamowicie ważne w pobudzaniu sprawności intelektualnej, w ożywianiu procesów psychicznych, które niejednokrotnie u wielu słuchaczy uległy wcześniej osłabieniu.

Współczesność UTW wypływa z doświadczeń poprzednich lat, z doświadczeń poprzedniego opiekuna naukowego prof. dra hab. Janusza Homplewicza i jego wielkiego wkładu w dzieło UTW. Przy wzrastającej z roku na rok liczbie słuchaczy nakłada to konieczność ciągłego wzbogacania oferty zajęć ze słuchaczami, by umożliwić realizację ich zainteresowań, by ciągle pobudzać motywację do wykorzystania ich umiejętności i wiedzy w kontaktach z drugim człowiekiem, często osamotnionym i zagubionym w życiu. Kreowanie postaw wobec narastających lat życia ludzi „trzeciego wieku” to szczególnie ważne zadanie na obecnym etapie programowania pracy UTW. W tym kontekście rozwój permanentnej edukacji dla osób starszych ma szczególne znaczenie.

prof. UR dr hab. Józef Półcwiartek, Instytut Historii UR



**OD WYJAŚNIENIA DO WDROŻENIA**
**WIKTOR PROCHORENKO**

Od 20 już lat profesor dr hab. inż. Andrzej Bylica systematycznie organizuje **Międzynarodowe Konferencje Naukowe poświęcone przemianom fazowym w stopach odlewniczych, a w szczególności zjawiskom występującym podczas laserowej obróbki stopów ukierunkowanej na polepszenie ich właściwości eksploatacyjnych**. W tym roku konferencja odbyła się w dniach 4–7 czerwca 2003 r. w Jaworze nad Zalewem Solińskim. Pracownicy naukowcy z 15 wiodących ośrodków naukowo-badawczych z Polski oraz dwóch znanych ośrodków z Ukrainy zaprezentowali na posiedzeniu plenarnym oraz obradach w sekcjach ponad 50 referatów. Najliczniejszy udział w konferencji wzięli pracownicy Wojskowej Akademii Technicznej z Warszawy, Akademii Górniczo-Hutniczej z Krakowa, Politechniki Lwowskiej, Politechniki Śląskiej, Politechniki Rzeszowskiej oraz Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Komitet organizacyjny (programowy) konferencji działający pod przewodnictwem profesora A. Bylicy dokłada wszel-

kich starań, aby wybrać najbardziej cenne z punktu widzenia rozwoju idei naukowych oraz rozwiązania technologicznych referaty.

Konferencja stwarza unikalną możliwość wymiany poglądów między pracownikami reprezentującymi różne dyscypliny naukowe, ściśle powiązane z gałęziami gospodarki. Wybitni specjaliści z zakresu fizyki, materiałoznawstwa, odlewnictwa, technologii, uczestniczą w międzydyscyplinarnych zespołach. Potwierdzając wartość naukową swoich wieloletnich prac badawczych wypracowują jednocześnie oryginalne, twórcze rozwiązania.

Pracownicy z rzeszowskiego ośrodka badawczego przez kontakty nawiązywane w ramach sympozjum zapoznają się z osiągnięciami luminarzy nauki z centrów naukowo-badawczych Warszawy, Krakowa, Gliwic, Lwowa. Uzyskują tym samym dostęp do bogatego instrumentarium badawczego funkcjonującego w wymienionych instytucjach.

W wyniku prowadzonej współpracy w ciągu ostatnich dwóch lat trzech młodych specjalistów w dziedzinie materiałoznaw-

stwa: Stanisław Adamiak, Andrzej Dziedzic oraz Wojciech Bochnowski, obroniło rozprawy doktorskie. Duże zainteresowanie wygłoszonymi przez nich referatami może świadczyć o tym, iż uzyskane stopnie naukowe są stanem przejściowym w ich karierze badawczej. Szkoła naukowa profesora A. Bylicy z dużymi sukcesami włącza się w wartki nurt przemian współczesnego materiałoznawstwa. Świadectwem tego jest również wysoki poziom licznych publikacji naukowych, autorstwa pracowników Zakładu Materiałoznawstwa Instytutu Techniki UR.

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden cenny aspekt konferencji, o czym mówili m.in.: dziekan Wydziału Odlewnictwa Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie profesor S. Rządkosz oraz rektor Uniwersytetu Nikolajskiego profesor L. Klimienko. Sprowadza się on do opracowania – na bazie dyskusji sympozjalnych – systemów konkretnych, oryginalnych rozwiązań technologicznych.

prof. dr hab. Wiktor Prochorenko,  
Instytut Techniki UR

**FILOZOFICZNE ZMAGANIA Z WARTOŚCIAMI**
**WŁODZIMIERZ ZIĘBA**

Po raz czwarty z rzędu zjechali filozofowie do Boguchwały koło Rzeszowa na **IV Międzynarodową Konferencję Filozofów Kraju Słowiańskich Byt i powinność. Status i funkcje wartości, by na przełomie maja i czerwca (29 maja – 1 czerwca) 2003 r.** swą uwagę i namysł skierować na problem wartości. Przybyli tu filozofowie z różnych stron Europy: Ukrainy, Białorusi, Słowacji, Czech, Rosji, Litwy, jak i z różnych polskich miast: Warszawy, Katowic, Wrocławia, Poznania, Lublina, Olsztyna, Słupska, Białegostoku.

Konferencja ta to owoc wysiłków organizatorskich Instytutu Filozofii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Redakcji Pisma Filozofów Kraju Słowiańskich „ΣΟΦΙΑ” przy współudziale Wydziału Filozofii Uniwersytetu im. Miecznikowa w Odessie i Katedry Filozofii Uniwersytetu w Preszowie. Wygłoszono 64 referaty. Obradowano w 4 sekcjach tematycznych:

- Wartości i ich status,
- Wartości i historia,
- Człowiek wobec wartości.
- Wartości a człowiek i społeczeństwo

Podczas drugiego dnia konferencji w uroczystej atmosferze odbyła się niezwykle burzliwa debata „okrągłego stołu” filozofów krajów słowiańskich na temat: **Wartości i ich systemy a Unia Europejska i procesy globalizacji**. Konferencji towarzyszyły owoce trzech poprzednich spotkań pod

postacią książek z materiałami pokonferencyjnymi: *Europejskie modele tolerancji, Narody słowiańskie wobec globalizacji* oraz dwóch numerów czasopisma „ΣΟΦΙΑ”.

Po tolerancji, globalizacji, bycie i istnieniu filozofowie w Boguchwałce w międzynarodowym towarzystwie podjęli kwestię wartości. Problem to niebagatelny, jego ranga – tak filozoficzna, jak i społeczna – doniosła. Bo oto zagadnienia wartości udobitniają z jednej strony synne zawołanie F. Nietzschego, by „przewartościować wszelkie wartości”, zaś z drugiej J. Tischnera, by „myśleć wedle wartości”. Temu wszystkiemu towarzyszy jeszcze niepokojąca gilotyna D. Hume’a głosząca, iż z faktów, czyli z tego, co jest, nie wynikają logicznie powinności.

Gama tematów i problemów była niezwykle rozpięta, od samej aksjologii (prof. S. Symotiuik, prof. W. Sztumski), związku metafizyki z wartościami (prof. V. Leszko, prof. Cz. Głombik), kulturowej immanencji wartości (prof. A. L. Zachariasz, prof. J. Zouhar, dr hab. L. Gawor), prób klasyfikowania doświadczenia aksjotycznego (dr Z. Majewska) aż po problemy wojny i zabijania (prof. K. Bal, prof. D. Tanalski), zasad antropicznych w kosmologii (dr hab. M. Łagosz) czy roli sukcesu (prof. J. Mizińska). Tradycyjnie stałym punktem repertuaru referatowego były problemy w kontekście wielkich myślicieli (Platona, Arystotelesa, Kanta, Nietzschego,

Hartmanna, Heideggera, Ingardena, Tischnera, Wożytyły, Miłosza), których ustalenia i zdobycze intelektualne analizowano, ale były także referaty o osobach zupełnie nieznanach (M. Szapowół, S. Marković). Pojęto także refleksję związków aksjologii i epok historycznych (średniowiecza, postmodernizmu), czy nawet proponowano matryce konceptualne do ujmowania dziejów kultury i cywilizacji (prof. J. Bańka). Teoretycznie dociekano, czy „człowiek jest miarą wszechrzeczy”, w tym i wartości, ale i z zatroskaniem uczulano na rozróżnienie, jaki towarzyszy współczesnym społeczeństwom: oto z jednej strony potężna moc technologiczna, zaś z drugiej zanikająca świadomość zgubnych następstw ślepo goniącej za nowością technologii. Dało to asumpt do rozważenia roli i zadań, jakie spoczywają na filozofach.

Teoretyczne zmagania zawieszono na czas wycieczki do Łańcuta, by tam podziwiać pałac i jego okolice, oraz na czas kolacji w dworskiej scenerii (w Boguchwałce) przy pochodniach i ognisku, gdzie filozofowie ucztowali również przy śpiewie i tańcu.

Konferencja zakończyła się w niedzielne południe sesją plenarną i podsumowaniem obrad poprzednich dni. Wyjeżdżający goście zgodnie wyrażali oczekiwanie, iż za rok spotkają się w Boguchwałce.

mgr Włodzimierz Zięba,  
Instytut Filozofii UR



## POLONIŚCI WE LWOWIE

JANUSZ PASTERSKI

4 czerwca br. pracownicy Instytutu Filologii Polskiej UR udali się z jednodniową wizytą naukową do Lwowa w celu nawiązania kontaktu i przedyskutowania różnych form współpracy z nauczycielami literatury i języka polskiego z Katedry Sławistyki Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie. Dyrekcja Instytutu przygotowała bardzo interesujący i bogaty program wyjazdu, łączący wymogi naukowe z możliwością zwiedzenia tego pięknego miasta.

Pobyt we Lwowie rozpoczął się od wizyty w Uniwersytecie; od spotkania z zespołem pracowników Katedry Sławistyki, którzy prowadzą zajęcia w zakresie literatury i języka polskiego. Dr Alła Krawczuk, zastępca dyrektora Katedry, przedstawiła zebrane grono tutejszych nauczycieli i badaczy, scha-

rakteryzowała ich zainteresowania i dokonania naukowo-dydaktyczne. Omówiła także ofertę edukacyjną i tok studiów polonistycznych. Z kolei dziekan Wydziału Filologicznego UR prof. dr hab. Stanisław Uliasz przedstawił naszą uczelnię, wydział oraz Instytut Filologii Polskiej. Podkreślając chęć współpracy z polonistyką lwowską, przekazał również w darze zestaw kilkudziesięciu publikacji książkowych ofiarowanych przez Wydawnictwo UR, a także samych pracowników Instytutu. W żywej i owocnej dyskusji poruszonych zostało wiele interesujących kwestii związanych z dydaktyką akademicką i formami możliwej współpracy. Poloniści z Katedry Sławistyki zwrócili się także z prośbą o pomoc w gromadzeniu niezbędnych lektur z zakresu literatury polskiej, któ-

rych brak w chwili obecnej bardzo utrudnia młodzieży studiowanie. W związku z tym zarówno dziekan Wydziału Filologicznego UR, jak i pracownicy Instytutu Filologii Polskiej postanowili zorganizować specjalną akcję zbierania najważniejszych dzieł polskiej literatury pięknej z przeznaczeniem dla potrzeb polonistyki lwowskiej.

W lwowskim Uniwersytecie zwiedziliśmy pomieszczenia dydaktyczne Katedry i obejrzelśmy zgromadzone tam zbiory biblioteczne. Dziekan Wydziału Historycznego Uniwersytetu im. Iwana Franki prof. dr hab. Roman Szust zaprosił nas do historycznej sali posiedzeń Sejmu Galicyjskiego, w której przybliżył krótko jego historię oraz objaśnił szczegóły wystroju wnętrza. Po zwiedzeniu imponującego budynku Uniwersytetu pożegnaliśmy miłych gospodarzy z nadzieją na częstsze i równie owocne spotkania.

Pozostały czas naszego pobytu we Lwowie poświęciliśmy na zwiedzanie zabytków tego niepowtarzalnego miasta, a zwłaszcza miejsc związanych w różny sposób z dziejami kultury i literatury polskiej. Naszym niestrudzonym, niezwykle kompetentnym przewodnikiem i życzliwym opiekunem był dr Wasyl Kmet, kierownik Zakładu Archiwistyki Wydziału Historycznego Uniwersytetu Lwowskiego. Odwiedziliśmy wraz z nim najważniejsze i najpiękniejsze miejsca Lwowa, m.in. pałac Potockich, basztę Prochową, Teatr Opery i Baletu, Rynek wraz z Ratuszem i wspaniałymi kamienicami, a także większość słynnych budowli sakralnych, w tym katedrę łacińską, kaplicę Boimów, kościół Dominikanów, kościół i klasztor Bernardynów, katedrę ormiańską. Szczególnie podniosły charakter miała dla nas wszystkich wizyta na cmentarzu Łyczakowskim, gdzie wśród wielu polskich grobów były i te bliskie każdemu poloniście, groby polskich pisarzy. Większość z nas widziała je po raz pierwszy. Największe jednak wrażenie podczas tego pełnego zadumy spaceru pięknymi alejami lwowskiej nekropolii wywarł na wszystkich najpierw widok, a następnie pobyt na cmentarzu Orłąt. W imieniu nauczycieli akademickich Instytutu Filologii Polskiej UR złożyliśmy kwiaty i zapaliliśmy znicze na grobach najmłodszych obrońców Lwowa.

Na zakończenie naszego pobytu we Lwowie udaliśmy się na Wysoki Zamek i jeszcze wyżej na kopiec Unii Lubelskiej, skąd roztacza się najpiękniejszy widok na całe miasto. Widoczna stąd panorama z pewnością nie ma sobie równych. Trudno było opuścić dłoń widać było każdą niemal świątynię, ratusz, stare ulice i pełne uroku kamieniczki. W myślach powracały słowa poety: [...] *jechać bez tchu, jechać do Lwowa, przecież istnieje, spokojny i czysty jak brzoskwinia. Lwów jest wszędzie.*



Na cmentarzu Łyczakowskim



Filolodzy z UR przy grobie Marii Konopnickiej





**KONFERENCJA „POSZERZONA EUROPA – WYMIAR WSCHODNI” – 14 MAJA 2003 R.**

**WSPÓŁPRACA UR Z ZAGRANICZNYMI UCZELNIAMI**

**WYSTĄPIENIE PROF. DRA HAB. WŁODZIMIERZA BONUSIAKA,  
REKTORA UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO**

Szanowni Państwo, drodzy studenci, nauczyciele akademicy i pracownicy Uniwersytetu Rzeszowskiego. Z prawdziwą satysfakcją witam wśród nas drogich nam gości w osobach: pana **Adama Rotfelda** – sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej oraz panią **Agnieszka Drop** – wicedyrektor departamentu MSZ.

Miło mi także powitać w naszym gronie pana **Myrona Jankiwa** – przewodniczącego lwowskiej obwodowej administracji państwowej oraz naszego podkarpackiego wojewodę pana **Jana Kurpa**.

Zgromadziliśmy się dziś w auli Uniwersytetu Rzeszowskiego na seminarium pt. „Poszerzona Europa – wymiar wschodni”. Poszerzona Europa – bo przecież wspólnie z innymi dziewięcioma państwami chcemy w przyszłym roku wzmocnić dotychczasową piętnastkę państw tworzących Unię Europejską. Wymiar wschodni – bo to w dużym stopniu od Polski będzie zależało, czy ta przyszła Europa będzie się kończyła na naszej wschodniej granicy, czy też będziemy stanowili naturalny pomost między Unią i naszymi wschodnimi sąsiadami.

Uniwersytet Rzeszowski jest doskonałym miejscem do snucia rozważań wokół tych problemów. Jest przecież uczelnią, która już znajduje się w Europie, bo umowy o wzajemnej współpracy łączą go z dwoma uniwersytetami włoskimi, dwoma uniwersytetami francuskimi, jednym uniwersytetem angielskim i dwoma uniwersytetami niemieckimi. Jesteśmy w trakcie rokowań z kolejnymi uczelniami z krajów Europy Zachodniej w celu zawarcia następnycy umów. Nasi studenci w ramach programu „Sokrates” współpracują także ze swymi kolegami z uczelni duńskich, portugalskich, holenderskich, hiszpańskich i niemieckich. W naszych murach powołaliśmy wspólnie z kolegami niemieckimi Akademię Europejską,

prowadzimy letnią szkołę języka polskiego i kultury polskiej, corocznie przygotowujemy około 70 młodych ludzi do podjęcia studiów w Polsce w ramach „Polonusa”. Jesteśmy otwarci na Wschód: Lwów, Drohobycz, Tarnopol, Iwanofrankowsk, Nikolajew, Odessa, Kijów, Żytomierz – to miasta uniwersyteckie, w których znaleźliśmy partnerów naukowych, dydaktycznych i wychowawczych. Prowadzimy wspólne badania, organizujemy konferencje, sympozja i obozy naukowe, wspólne wykopaliska, inwentaryzujemy cmentarze, staramy się upowszechniać wiedzę o naszej wspólnej przeszłości, a przede wszystkim poznawać się wzajemnie, rozumieć swą odmienność i szukać tego, co nas łączy. Utrzymujemy także żywe kontakty z Uniwersytetem w Sankt Petersburgu, dwoma uniwersytetami litewskimi i jednym łotewskim. Tak więc możemy faktycznie powiedzieć, iż jesteśmy już w Europie i że dzięki temu nasi studenci mogą nie tylko uczyć się już dziś na zagranicznych uniwersytetach, ale także zdobywać w swym własnym uniwersytecie certyfikaty oraz dyplomy uznawane we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Od nowego roku akademickiego rozpoczynamy we współpracy z Uniwersytetem Paris Nord kształcenie umożliwiające uzyskanie dwu dyplomów – polskiego i francuskiego. Prowadzimy rozmowy, które prawdopodobnie zaowocują podobnymi porozumieniami z uczelniami ukraińskimi.

Stopniowo rozwija się także nasza współpraca ze Szwecją. W poprzednich latach ograniczała się ona do udziału naszych naukowców w konferencjach naukowych lub do odbywania w tym kraju staży. Obecnie staramy się szeroko wciągnąć do niej studentów. 10 maja gościliśmy w Uniwersytecie Rzeszowskim grupę studentów oraz doktorantów i pracowników naukowych Baltic and European Graduate School. Byli oni żywo zainteresowani możliwością podejmo-

wania studiów w naszym Uniwersytecie, historią regionu podkarpackiego oraz perspektywami, które otwierają się przed Polską po wejściu do Unii Europejskiej. W dniach 18–20 maja przebywać będą w naszej uczelni młodzi naukowcy i nauczyciele z Włoch, Francji, Hiszpanii, Niemiec, Austrii, którzy będą dzielili się z nami wiedzą na temat rozwiązywania w ich krajach problemów bezrobocia oraz korzystania z finansów unijnych na ten cel. Właśnie uczelnie ze „starych” państw unijnych mogą nas wprowadzać w programy europejskie i uczyć nas, jak z nich korzystać.

Nie zapominamy także o krajach, które razem z nami wejdą do Unii. Oprócz trzech umów z uczelniami słowackimi w Preszowie, Koszycach i Bańskiej Bystrzycy zawarliśmy także porozumienia o współpracy z dwoma uniwersytetami węgierskimi i jednym rumuńskim. Stale rozwijając współpracę z uczelniami ukraińskimi, dążymy do powołania w Rzeszowie lub Iwoniczu Centrum Integracji Europy Środkowowschodniej jako ośrodka koordynującego badania naukowe Euroregionu Karpaty.

W tym roku akademickim gościliśmy w Uniwersytecie Rzeszowskim przeszło 70 naukowców i prawie 100 studentów z krajów należących do Unii Europejskiej. Podobne liczby odnotowaliśmy w stosunku do naukowców i studentów z krajów naszych wschodnich sąsiadów. Zbliżający się okres letni zintensyfikuje przede wszystkim międzynarodową współpracę studentów.

Podczas zbliżających się dni Uniwersytetu Rzeszowskiego będziemy gościć chór z Węgier i Słowacji.

Na przełomie maja i czerwca będziemy gospodarzami czwartej już konferencji naukowej filozofów krajów słowiańskich, której wizytówką jest wydawane przez UR czasopismo naukowe „ΣΦΙΑ”. Nasi humaniści, biolodzy, fizycy i ekonomiści konkretnie współpracują z naukowcami krajów europejskich. Wspomnę tylko przykładowo o cyklicznej 12. już konferencji ekonomistów i geografów, regularnie organizowanej w końcu maja. W tym roku jej myślą przewodnią będzie „Wschodni wymiar Unii Europejskiej”, jak i o wrześniowej, ósmej już konferencji organizowanej przez historyków: „Polska – Niemcy – Ukraina w Europie”.

Studenci socjologii, historii, archeologii i pedagogiki w miesiącach wakacyjnych będą uczestniczyć we wspólnych z kolegami z Ukrainy i Słowacji obozach naukowych i badaniach terenowych. Jestem przekonany, iż to właśnie oni – studenci Uniwersytetu Rzeszowskiego wypowiedzą się w referendum w zdecydowanej większości za przystąpieniem naszego kraju do Unii Europejskiej. Wierzę także, iż stosując się do apelu Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego, również pracownicy naszej uczelni wezmą gremialnie udział w referendum i opowiedzą się za Unią, za lepszą przyszłością ich samych, swych rodzin i całego polskiego społeczeństwa.



Prof. Myron Jankiw wpisuje się do Księgi pamiątkowej UR



## JAK BYĆ POMOSTEM MIĘDZY UKRAINĄ A POLSKĄ

WYSTĄPIENIE JANA KURPA, WOJEWODY PODKARPACKIEGO

Wyrażam ogromną satysfakcję z faktu obecności na dzisiejszej konferencji gości ze Lwowa, a także członków kierownictwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Sądzę, że dyskusja oraz zaproponowane wnioski będą dobrze służyć dalszemu rozwojowi współpracy przygranicznych regionów Polski i Ukrainy. Już dzisiaj powinniśmy zastanowić się co zrobić aby nie tak odległe wejście Polski w struktury UE nie zahamowało, a wręcz przeciwnie – stało się okazją do wyraźnego wzbogacenia dwustronnych kontaktów.

Przywódcy Polski i Ukrainy nazywają wzajemną współpracę obydwu państw i narodów partnerstwem strategicznym. Prezydent Aleksander Kwaśniewski podczas podobnej tematycznie konferencji, której gospodarzem był również Uniwersytet Rzeszowski, w listopadzie ubiegłego roku, wyraził oczekiwanie, aby partnerstwo to stało się bardziej efektywne. Myślę, że minione miesiące przybliżyły nas do tego celu i że dzisiejsza dyskusja będzie dalszym krokiem w tym kierunku.

Dzieje się tak dlatego, że polityka wschodnia UE powinna przede wszystkim przeciwdziałać powstawaniu poczucia „wylądzenia” kogokolwiek i wnoszenia nowych barier na jej granicach. Przed państwami rozszerzonej UE leży historyczne wyzwanie przekonywania elit politycznych i społeczeństw naszych wschodnich sąsiadów do tego, że orientacja na współpracę z UE i przyjęcie europejskich standardów politycznych i prawnych jest najlepszą szansą pomyślnego rozwoju tych narodów.

Od kilku lat stolica Podkarpacia pełni rolę ośrodka koordynującego współpracę polsko-ukraińską. W ubiegłym roku Rzeszów – już po raz czwarty – zorganizował szczyt gospodarczy z udziałem prezydentów obydwu państw. Kolejny odbędzie się niebawem w Odessie. Równoległe ze szczytem prezydenckim w czerwcu 2002 roku, w Sieniawie byliśmy gospodarzami pierwszego w dziejach spotkania polskich wojewodów i marszałków z szefami obwodowej administracji państwowej i przewodniczącymi rad obwodowych z całej Ukrainy.

Mija także rok od spotkania w Rzeszowie premierów obydwu krajów, zakończonego podpisaniem ważnych umów i dokumentów, m.in. w sprawie uruchomienia przez HSW montowni ładowarek w Żytomierzu.

Minione miesiące nie zostały zmarnowane, uczyniliśmy dalszy postęp na rzecz polsko-ukraińskiej współpracy. Tak w wymiarze między państwowym, jak i regionalnym, lokalnym i środowiskowym.

Dziś zaprezentuję w ogromnym skrócie efekty naszych działań na tym polu, zasygnalizuję rysujące się zagrożenia i skonkretyzuję nasuwające się w tym kontekście wnioski i zadania. Ostatnio administracja rządowa województwa podkarpackiego koncentrowała swe działania na kilku priorytetach.

Istotnym elementem realizacji strategicznego partnerstwa Polski i Ukrainy jest otwieranie dla obywateli obu krajów wspólnej granicy państwowej. W listopadzie ubiegłego roku uruchomiono nowe przejście Krościenko – Śmilnica. Bez przerwy trwa rozbudowa tego obiektu, po to aby już za kilka tygodni mogło ono funkcjonować przez całą dobę. Obiekt ten realizowany jest z funduszy PHARE. 30 maja oddany zostanie do użytku jeden z najnowocześniejszych w Polsce terminali odpraw weterynaryjnych w Korczowej.

W planach są następne przejścia polsko-ukraińskie. W tegorocznym budżecie zarezerwowaliśmy środki na rozpoczęcie prac przy przejściu Budomierz – Hruszew. Od 1999 roku trwają niezbędne czynności formalno-dyplomatyczne. Oczekujemy także na odpowiedź strony ukraińskiej odnośnie do polskiej noty dotyczącej planowanego przejścia Malhawice – Niżankowice.

Wobec negatywnej opinii służb ochrony środowiska obydwu krajów pod dużym znakiem zapytania stoi perspektywa przejścia pieszego Wołoste – Łubnia, lokalizowanego na odcinku granicy z obwodem zakarpacim, na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Harmonijny rozwój ruchu granicznego to kwestia większej liczby przejść, ale też lepszej pracy służb (wspólne odprawy – planowane w Budomierzu i Niżankowicach) oraz bardziej skutecznej walki z wieloma zjawiskami negatywnymi o charakterze korupcyjnym (lokalne podatki, wymuszone odpłaty). Jak uporać się z tymi problemami, mówiliśmy m.in. w trakcie wspólnego naszego spotkania z Panem Jankiwem w Korczowej 2 kwietnia tego roku.

Jako administracja rządowa pragniemy intensywniej promować polsko-ukraińską współpracę gospodarczą. Chęć współdziałania z ukraińskim biznesem wyraża ponad czterysta firm z terenu Podkarpacia, ale z różnych powodów owoce praktycznej współpracy na polu gospodarki są niedostateczne, tak w stosunku do potrzeb, ale i możliwości. Tytuł honorowego Konsula Ukrainy na Podkarpaciu otrzymał niedawno współwłaściciel znanej krośnieńskiej firmy „Nowy Styl”. Cenne inicjatywy podejmowane na rynku ukraińskim przez to przedsiębiorstwo mają, niestety, wciąż charakter pionierski.

W 1997 roku wzajemna wymiana towarowa Polski i Ukrainy wyniosła 1 mld 622 mln złotych. Potem nastąpiło załamanie. Powoli wracamy na ścieżkę wzrostu. Według danych Ministerstwa Gospodarki w 2001 roku obroty te zamknęły się kwotą 1 mld 451 mln zł.

Z myślą o integracji gospodarczej godne poparcia są formułowane kolejne inicjatywy i przedsięwzięcia, jak transgraniczny park biznesu, który mógłby powstać w oparciu o przejście Budomierz – Hruszew.

Wnioskiem wciąż aktualnym pozostaje lepsza promocja i większe zainteresowanie międzynarodowego biznesu strefami ekonomicznymi po obu stronach granicy – mielecką, tarnobrzeską i jaworowską.

Działalność strefy jaworowskiej i przykład inicjatyw podjętych niegdyś przez Stowarzyszenie Rozwoju Ziemi Lubaczowskiej i Regionalną Fundację Rozwoju Jaworowszczyzny, przy udziale strony amerykańskiej, jest znakomitą ilustracją tego, jak małe środowiska chcą i potrafią wykorzystywać możliwości przygranicznej współpracy dla pożytku swych społeczności.

Mocno rozpalmy zielone światło na wszelkie cenne propozycje płynące ze społeczności lokalnych i środowiskowych. Dla poszerzenia współpracy gospodarczej potrzebne są umowy międzynarodowe regulujące takie kwestie jak cła, certyfikaty, przejścia graniczne. Jednakże wiele, jeśli nie więcej, zależy od władz lokalnych państwosamorządowych, organizacji pozarządowych, agencji lokalnych oraz aktywności samych ludzi biznesu – ludzi przemysłu, bankowości, instytucji badawczych. Wszyscy oni powinni śmiało sięgać po środki unijne asygnowane na rozwój współpracy transgranicznej i międzyregional-

nej. O tym, że nie jest z tym dobrze, świadczy m.in. przedłużająca się procedura powołania Polsko-Ukraińskiej Transgranicznej Agencji Rozwoju Regionalnego, którą współfinansować ma rząd brytyjski, a która jest wspólną inicjatywą województw przygranicznych: lwowskiego, łuckiego, lubelskiego i podkarpackiego.

Nie sposób mówić o współpracy przygranicznych regionów Polski i Ukrainy, nie wspominając o możliwościach wynikających ze wsparcia środkami Unii Europejskiej.

Duże perspektywiczne znaczenie ma nowa formuła programu TACIS, ale przede wszystkim PHARE Granica Wschodnia. Mam tu na myśli uruchomienie funduszu małych projektów infrastrukturalnych. Ze środków tych będzie można finansować przedsięwzięcia z dziedziny rozwoju gospodarczego, turystyki, ochrony środowiska, współpracy kulturalnej. W grę wchodzić wcale nie małe kwoty: 950 tys. euro w ramach PHARE 2002 i dalsze 950 tys. w ramach PHARE 2003. Będą mogły powstawać np. kolejne strefy gospodarcze, potrzebne obiekty turystyczne czy np. nowy polsko-ukraiński ośrodek współpracy i informacji kulturalnej.

Warunkiem uzyskania grantu będzie posiadanie partnera ukraińskiego. To dziś żadna bariera. Już kilkadziesiąt jednostek samorządu terytorialnego regionu Polski południowo-wschodniej łącząc zinstytucjonalizowane formy współpracy z zaprzyjaźnionymi rejonami Ukrainy. Tylko w dwóch ubiegłych latach podpisano 20 kolejnych porozumień, umów partnerskich, deklaracji.

Będziemy maksymalnie wspierać wymianę i współpracę na szczeblu najniższym – poszczególnych środowisk naukowych (m.in. lekarzy, uczniów, nauczycieli, izb rolniczych), będziemy stwarzać najlepsze warunki dla współpracy poszczególnych służb i inspekcji w takich choćby dziedzinach jak zarządzanie kryzysowe, jak zwalczanie przedsiębiorczości czy monitoring skażenia wód w pasie granicznym.

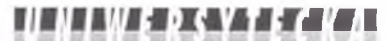
Pół roku temu nasze środowisko akademickie, a konkretnie z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, zgłosiło projekt noszący nazwę „System studiowania młodzieży ukraińskiej w Polsce”. Zakłada on kształcenie – na bazie istniejących polskich uczelni – kilku tysięcy ukraińskich studentów dla potrzeb gospodarki rynkowej i społeczeństwa obywatelskiego na Ukrainie.

Wiemy, że projekt ten spotkał się również z gorącym zainteresowaniem naszych wschodnich sąsiadów. Dofórzmy starań, aby mógł on w takiej czy innej wersji ujrzeć światło dzienne.

Dziś wspominałem o roli Podkarpacia jako gospodarza i koordynatora w rozwijaniu wzajemnej współpracy Polski i Ukrainy. Pierwszy etap tej działalności mamy już za sobą. Sporo udało się zrobić, pchnąć sprawę do przodu, choć zapewne ambicje i plany mieliśmy i mamy znacznie większe. Po obu stronach granicy zdobyliśmy sporo cennego doświadczenia, sporo się nauczyliśmy. Mamy już wyspecjalizowane instytucje, coraz lepszych fachowców, menedżerów – organizatorów owej współpracy.

W tej sytuacji wyrażę pragnienie, a zarazem nadzieję sięgającą dalej w przyszłość, w drugą połowę obecnej dekady i lata następne: chciałbym, aby także po okresie wprowadzenia wiz w 2004 roku Podkarpacie było ważnym ogniwem we współpracy na linii Unia Europejska – Ukraina. Ośmielam się złożyć propozycję, aby Podkarpacie stało się takim Honorowym Ambasadorem Ukrainy w Unii Europejskiej. Wierzę, że w tym gronie, dla tego pomysłu – być może zbyt śmiałego, idącego zbyt daleko – znajdę gorących sprzymierzeńców i orędowników.





## WYMIAR LOKALNY I REGIONALNY W UE – POLSKI PUNKT WIDZENIA I DOŚWIADCZENIA

WYSTĄPIENIE ADAMA ROTFELDA, SEKRETARZA STANU W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH RP

Pragnę serdecznie podziękować za zaproszenie do wzięcia udziału w Konferencji „Poszerzona Europa – wymiar wschodni”, organizowanej przez Podkarpacki Urząd Wojewódzki oraz Uniwersytet Rzeszowski. Bardzo mnie cieszy tak duże zainteresowanie w Rzeszowie kwestią stosunków ze wschodnimi sąsiadami w poszerzonej Unii Europejskiej i współpracę na szczeblu regionalnym i lokalnym.

Od kilkunastu lat trwa w naszym kraju proces decentralizacji i budowy struktur samorządowych, poczynając od utworzenia samorządu na szczeblu gminnym w roku 1990 r., poprzez reformę administracyjną 1999 roku, aż po niedawne bezpośrednie wybory samorządowe, w których dalszym krokiem na drodze umacniania demokracji lokalnej były bezpośrednie wybory wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Zgodnie z ustawą z 5 czerwca 1998 r. samorząd wojewódzki otrzymał znaczne uprawnienia, w tym także w zakresie prowadzenia współpracy z zagranicą. Ministerstwo Spraw Zagranicznych jako resort wiodący w obszarze stosunków zewnętrznych wspiera aktywność władz lokalnych i regionów w zakresie ich kontaktów z partnerami zagranicznymi.

Ustawa z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa nadała Ministrowi Spraw Zagranicznych istotne uprawnienia w zakresie wspierania współpracy zagranicznej województwa samorządowego. Art. 77 tej ustawy daje Ministrowi Spraw Zagranicznych prawo do wyrażania zgody na uchwalane przez województwa „priorytety współpracy zagranicznej” oraz podejmowane przez nie inicjatywy zagraniczne, w tym w szczególności projekty umów o współpracy regionalnej.

Polska ukształtowała zgodny z kryteriami instytucji europejskich system samorządności lokalnej i regionalnej. W polskich reformach ustrojowych znalazła pełne odzwierciedlenie europejska idea regionalizacji i subsydiarności.

### Współpraca transgraniczna, euroregiony, współpraca międzyregionalna

Polska przywiązuje dużą uwagę do nawiązywania i rozwoju różnych form współpracy transgranicznej i międzyregionalnej, widząc w tym znaczący instrument promocji idei integracji europejskiej oraz dobrego sąsiedztwa między narodami. Polityka ta znalazła wyraz w zawarciu wielu traktatów między państwowych i w dynamicznie rozwijającej się praktyce. Zasady współpracy transgranicznej oparte są na uznanych europejskich standardach Konwencji Madryckiej z 1980 roku oraz Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego z 1985 roku.

W UE trwa obecnie dyskusja nt. przyszłości polityki regionalnej. Z nowego raportu KE w sprawie polityki regionalnej wynika, iż po rozszerzeniu UE większość obszarów tzw. nowych landów w RFN utraci prawo do korzystania z unijnego wsparcia regionalnego w ramach „celu 1”. Niektórzy politycy wschodniemieccy wyrażają w związku z tym pogląd, że nowe landy nie będą w stanie o własnych siłach zrekomensować znaczącego spadku poziomu wsparcia finansowego. Starając się rozwiązać te obawy,

komisarz UE ds. polityki regionalnej M. Barnier podkreślił w czasie niedawnej konferencji (Lipsk, 5–6 maja br.) poświęconej przyszłości polityki regionalnej UE, iż KE wypracuje dla wszystkich „nowych landów” niemieckich i innych regionów UE (łącznie 21), będących w podobnej sytuacji, okres przejściowy, by nie pozbawiać ich gwałtownie i jedynie z powodu tzw. „efektu statystycznego” środków pomocowych „celu 1”, a ponadto zwrócił uwagę, iż landy będą w dalszym ciągu finansowane w ramach „celu 2”.

Z naszego punktu widzenia ważny jest fakt, iż w toczącej się dyskusji na temat przyszłości polityki regionalnej nie ma generalnie sprzeciwu wobec zasady solidarności, która tworzy podstawy wsparcia finansowego na rzecz regionów zapóźnionych w rozwoju społeczno-gospodarczym, jak i utrzymania INTERREG po roku 2006. Wszystko wskazuje również na to, iż nie istnieje zagrożenie w postaci tzw. renałizacji polityki regionalnej.

Należy podkreślić, że od 1998 r. nastąpiło znaczne przyspieszenie w rozwoju współpracy transgranicznej z Czechami, a zwłaszcza ze Słowacją m.in. w związku z wprowadzeniem nowego instrumentu finansowania projektów transgranicznych w ramach Programu PHARE-CBC. Obecnie prowadzimy rozmowy z KE w sprawie uruchomienia z chwilą rozszerzenia UE bilateralnych bądź trójstronnych programów w ramach Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG III (2004–2006).

W najbliższej przyszłości w centrum polskiej aktywności w zakresie współpracy regionalnej i transgranicznej znajdzie się współpraca z regionami Europy Wschodniej. Współpraca transgraniczna i międzyregionalna będzie odgrywać istotną rolę w przeciwdziałaniu powstawaniu nowych linii podziału wzdłuż naszej wschodniej granicy po akcesji do UE. Liczymy na wykorzystanie w tym celu doświadczeń z granicy polsko-niemieckiej.

Rozszerzenie UE spotęguje jej zainteresowanie rozwojem stosunków z nowymi sąsiadami. Polska przywiązuje i przywiązuje do stosunków z Ukrainą, Białorusią, Mołdową i Rosją – swoimi bezpośrednimi sąsiadami, którzy z chwilą rozszerzenia staną się także bezpośrednimi sąsiadami UE, szczególne znaczenie. Ukształtowane w okresie transformacji ustrojowej w naszym kraju dobrosąsiedzkie stosunki z naszymi nowymi sąsiadami to także cenny kapitał dla UE, wynikający m.in. z zaufania, jakim obdarzają nas nasi wschodni sąsiedzi, z którymi w zmieniających się warunkach, w okresie trudnych przekształceń ustrojowych, potrafiliśmy rozwijać dialog i współpracę, umacniając stabilność w całym regionie.

Z zadowoleniem przyjęliśmy rozpoczęcie wiosną 2002 roku dyskusji nad unijną inicjatywą dot. stosunków z „nowymi sąsiadami”. Polska wnosi swój wkład w kształtowanie polityki UE wobec wschodnich sąsiadów, co deklarowaliśmy, poczynając od momentu rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych w roku 1998, a następnie skonkretyzowaliśmy w styczniu 2003 r. w non-paper polskiego MSZ w sprawie polityki poszerzonej UE wobec jej nowych, wschodnich sąsiadów. Zawarte w nim zarówno nasze wyobrażenia, jak i konkretne propozycje zostały przedstawione KE, Radzie, państwom członkowskim UE, krajom kandydującym, wschodnim sąsiadom – Rosji, Ukrainie, Mołdowie i Białorusi, a także przesłane do wiadomości partnerom transatlantyckim – USA i Kanadzie.

Z uwagą i satysfakcją odnotowaliśmy poświęcony stosunkom z sąsiadami Komunikat Komisji Europejskiej (ogłoszony 11 marca 2003 r.), który przekonuje zainteresowane strony i państwa do podjęcia wyzwania, jakim jest potrzeba ukształtowania „na nowo” stosunków, w których nie będzie dzielących „murów”, a ich treść stanowić



Konferencja otwarta. Zebranych w auli wita JM Rektor UR prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak



## KONFERENCJA „POSZERZONA EUROPA – WYMIAR WSCHODNI” – 14 MAJA 2003 R.

będą takie elementy jak współpraca, bezpieczeństwo, trwały rozwój i dobrobyt.

### Inicjatywa Wspólnotowa INTERREG

Generalnie celem Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG, finansowanej ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (ERDF), jest wspieranie współpracy przygranicznej, międzynarodowej i międzyregionalnej zarówno na zewnętrznych, jak i wewnętrznych granicach Unii. W ramach INTERREG III wydzielone zostały trzy komponenty:

1. komponent A – wspierający lokalną i regionalną współpracę transgraniczną;
2. komponent B – współpraca międzynarodowa w ramach dużych regionów paneuropejskich (jak np. Obszar Bałtycki), mająca na celu zrównoważony i skoordynowany rozwój przestrzenny;
3. komponent C – finansujący współpracę międzyregionalną w skali europejskiej, obejmującą między innymi wymianę informacji i doświadczeń dot. rozwoju regionalnego.

W przypadku Polski Narodowy Plan Rozwoju (NPR) przewiduje finansowanie Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG III w latach 2004–2006 w wysokości 196,10 mln wkładu unijnego. Zgodnie z NPR procentowy udział poszczególnych komponentów w ogólnej puli środków unijnych przedstawia się następująco:

- 80% środków na komponent A;
- 14% środków na komponent B;
- 6% na komponent C.

Przewiduje się następujący podział środków na poszczególne granice:

- granica wschodnia i północno-wschodnia: 52,16 mln (rocznie: 17,39 mln)
- granica południowa:
  - Polska – Czechy: 15,00 mln (rocznie 5,00 mln);
  - Polska – Słowacja: 9,00 mln (rocznie 3,00 mln);
- granica zachodnia: 72,88 mln (rocznie około 24,29 mln).

W celu opracowania wkładu strony polskiej do wspólnych dokumentów programowych w lutym br. w każdym z województw przygranicznych powołane zostały przez marszałków grupy robocze. W skład grup roboczych wchodzi m.in. przedstawiciele władz samorządowych (urzędy marszałkowskie), administracji rządowej w regionie (urzędy wojewódzkie), przedstawiciele MGPIPS oraz euroregionów.

### Konwent Europejski wobec kwestii wymiaru lokalnego i regionalnego w UE

Jak się wydaje, w Unii Europejskiej ugruntowana jest dziś świadomość, iż regiony stanowią jeden z istotnych elementów europejskiego procesu integracji. Właśnie tej m.in. kwestii poświęcona była sesja plenarna Konwentu Europejskiego w dniach 6–7 lutego br. Podstawą dyskusji był dokument w sprawie wymiaru lokalnego i regionalnego w UE, przygotowany przez Prezydium Konwentu, który u nas był udostępniony urzędowi marszałkowskim, a także dyskutowany na poświęconym tej problematyce spotkaniu w MSZ z członkami delegacji polskiej do Konwentu.

Pozwoliło to na wspólną refleksję i wymianę poglądów na temat stanowiska Polski w tej debacie, która powinna



Goście Władz Uniwersytetu Rzeszowskiego w gabinecie Rektora

pomóc właściwie określić rolę regionów i władz lokalnych w poszerzonej Unii Europejskiej. W dyskusji członkowie Konwentu zwracali uwagę w swoich wystąpieniach na znaczenie wymiaru lokalnego i regionalnego w Europie i na potrzebę włączenia władz lokalnych i regionalnych do procesu decyzyjnego w UE poprzez mechanizm konsultacji i partnerstwa.

M. Barnier, komisarz odpowiedzialny za politykę regionalną, wskazał na potrzebę budowy „Europy zjednoczonej, ale nie ujednoczonej”. Unia Europejska musi respektować strukturę administracyjną państw członkowskich. Opowiedział się za konsultacjami z władzami lokalnymi i regionalnymi przy opracowywaniu i realizacji ustawodawstwa i programów europejskich, za przyznaniem prawa skargi do ETS Komitetowi Regionów oraz władzom lokalnym, które by to prawo wykonywały albo poprzez Komitet Regionów, albo za pośrednictwem państw członkowskich. Postulował uwzględnienie specyficznej roli terytoriów peryferyjnych, co było też podnoszone przez członków Konwentu reprezentujących Francję, Hiszpanię czy Portugalię. Komisarz Barnier podkreślał potrzebę prowadzenia w przyszłości polityki spójności terytorialnej w ramach której znaczący nacisk byłby położony na współpracę transgraniczną. A. Lamassoure (PE, Francja) zaproponował nawet, aby rozwój współpracy transgranicznej wpisać do traktatu jako jeden z celów Unii Europejskiej.

W ostatnich latach nasza współpraca z UE na poziomie regionalnym rozwijała się szczególnie dynamicznie. Polska i Komitet Regionów UE utworzyły w listopadzie 2001 roku Wspólną Komisję Konsultacyjną jako strukturę umożliwiającą prowadzenie intensywnego dialogu strukturalnego. Polska była pierwszym krajem wśród krajów kandydujących do UE, który taką strukturę powołał do życia. Z uwagi na nieodległą perspektywę rozszerzenia UE, KR nie planuje już powoływania analogicznych komisji z pozostałymi krajami kandydującymi. Z chwilą podpisania traktatu akcesyjnego wszystkie kraje kandydujące uzyskały możliwość ustanowienia swoich obserwatorów. Pojawia się więc konieczność zgłoszenia przez stronę polską 21 przedstawicieli w charakterze obserwatorów w Ko-

mitacie Regionów i tyluż ich zastępców, funkcjonujących w okresie do 1 maja 2004 r. Ich praktyczne funkcjonowanie rozpocznie się w lipcu br., kiedy to po raz pierwszy będą oni uczestniczyć w sesji plenarnej KR.

Od momentu uzyskania członkostwa 21 przedstawicieli RP i równa liczba ich zastępców rozpocznie działalność w charakterze członków Komitetu Regionów. Podstawowe kryteria wyboru naszych przedstawicieli do KR wynikają z prawa wspólnotowego. Zgodnie z art. 263 akapit 1

TWE muszą oni być przedstawicielami wspólnot regionalnych lub lokalnych, posiadającymi mandat wyborczy społeczności regionalnej lub lokalnej lub być odpowiedzialni politycznie przed wybranym zgromadzeniem (regionalnym lub lokalnym). Określenie pozostałych kryteriów należy do każdego kraju członkowskiego, choć oczekuje się odpowiednich proporcji terytorialnych czy reprezentacji głównych opcji politycznych.

W siedmiu krajach istnieją akty prawne różnej rangi regulujące podział miejsc w KR i procedury ich wyłaniania. W pozostałych ośmiu nie ma bazy prawnej regulującej ww. kwestie.

Strona samorządowa zaproponowała następujący podział miejsc między jednostkami samorządu terytorialnego w Polsce:

- 9 – przedstawiciele gmin,
- 5 – przedstawiciele powiatów,
- 7 – przedstawiciele województw.

Przed przesłaniem do Brukseli propozycja ta musi być zaakceptowana przez stronę rządową.

Proces naszych przygotowań do członkostwa w UE byłby niepełny bez włączenia do niego regionów i struktur władz lokalnych – województw, powiatów i gmin. W ocenie strony rządowej takie uczestnictwo było i jest nadal niezaprzeczalnym faktem. Odbywa się z dużą intensywnością i udziałem przedstawicieli wszystkich szczebli samorządowych, przynosząc dobre rezultaty, jeśli chodzi o przygotowanie władz i urzędników samorządowych do działania w warunkach członkostwa w UE. To będzie sprzyjać realizacji celów rozwoju państwa i społeczeństwa w osiągnięciu korzyści z integracji europejskiej.







## KONFERENCJE NAUKOWE

**RAPORT Z KONFERENCJI THE DO'S AND DON'TS OF TEACHING ENGLISH AT THE COLLEGE/UNIVERSITY LEVEL SPONSOROWANEJ PRZEZ NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH W CHEŁMIE**

ROBERT KIEŁTYKA, GRZEGORZ A. KLEPARSKI

Konferencja, której organizatorami było Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych (NKJO) i Uniwersytet Rzeszowski (UR), odbyła się w Chełmie w dniach 13–14 kwietnia 2003 r. dzięki wsparciu finansowemu Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Chełmie oraz samych uczestników. Nad całością wydarzenia czuwali mgr Maria Czechowska, na której spoczął główny wysiłek organizacyjny, mgr Beata Lipczyńska, dyrektor NKJO oraz organizator naukowy konferencji prof. Grzegorz A. Kleparski, kierownik Zakładu Językoznawstwa Teoretycznego UR. Należy podkreślić, że była to już trzecia konferencja tego typu organizowana wspólnie przez NKJO oraz Zakład Językoznawstwa Teoretycznego UR. Pierwsza konferencja dotowana przez British Council i organizowana przez ten sam zespół odbyła się w 2001 roku. Zbiór artykułów pokonferencyjnych pod redakcją G. A. Kleparskiego i A. M. Pietrzykowskiej (2001) wydało Wydawnictwo UR pod tytułem *The Pitfalls of Teaching Grammar, Lexis and Anglo-Saxon Culture at a College Level*. Efektem naukowym drugiej konferencji zorganizowanej w roku 2002 był pokonferencyjny zbiór pod redakcją G. A. Kleparskiego (2002) wydany nakładem NKJO-Chełm, a zatytułowany *The Twists and Turns of Vocabulary Teaching and Testing*.

Część nieoficjalna tegorocznej konferencji zainicjowana przez dyrektor NKJO mgr B. Lipczyńską oraz prof. G. A. Kleparskiego rozpoczęła się od powitalnej kolacji umilanej przez zespół studencki NKJO, na której uczestnicy konferencji mieli okazję lepiej się poznać.

Część oficjalna rozpoczęła się następnego dnia od słowa wstępnego wygłoszonego przez mgr J. Sobiecką, wicedyrektor NKJO, organizatora na-

ukowego konferencji prof. Grzegorza A. Kleparskiego oraz Prezydenta Miasta Chełma, którzy podkreślili potrzebę organizowania konferencji naukowych sprzyjających wymianie doświadczeń oraz rozwojowi współczesnej nauki. Konferencji przewodniczył prof. G. A. Kleparski, który nie tylko czuwał nad przebiegiem całości wydarzenia, ale przede wszystkim inicjował bądź gorąco zachęcał uczestników do polemiki i dyskusji po każdej wygłoszonej prezentacji, dzięki czemu spotkanie upłynęło w miłej atmosferze.

Wygłoszone referaty koncentrowały się głównie wokół trzech dziedzin: językoznawstwa, literaturoznawstwa oraz kulturoznawstwa. Uczestnicy konferencji podkreślali i uzasadniali wagę oraz znaczenie nauczania poszczególnych przedmiotów wchodzących w skład wymienionych dziedzin bądź ich aspektów na poziomie kolegiów oraz uniwersytetów. Referaty z zakresu językoznawstwa wygłoszone zostały przez następujące osoby: M. Cechowicz (NKJO) *Distance matters – proxemics as one of the ways to understand English*, P. Cymbalista (UR) *Translation and its role in raising the awareness of culture-embedded vocabulary*, M. Grygiel & G. A. Kleparski (UR) *Why is it better to have false friends than no friends at all: the role of the native language in EFL classroom; autonomous vs. cognitive semantic theories in practice*, R. Kiełtyka & G. A. Kleparski *Phonology – a voice in defence of the subject*, G. A. Kleparski (UR) *Facing falsity in foreign language teaching: the case of false friends*, A. M. Łęcki (Uniwersytet Śląski) *Historical perspective in teaching linguistics is a must*, D. Osuchowska (UR) *The do's and don'ts of teaching dictionary reference skills at the college/university level*.

Autorami prezentacji z zakresu literaturoznawstwa byli: A. Kallaus &

G. A. Kleparski (UR) *Teaching interpretation necessitates teaching stylistic devices – as illustrated by the example of „The thought-fox” by Ted Hughes*, A. M. Pietrzykowska & G. A. Kleparski (UR) *Shakespearean double talk: on bridging the distance between E.Mod.E and the English of today*.

Artykuły kładące nacisk na znaczenie pewnych aspektów kulturowych w nauczaniu języka przedstawione zostały przez: B. Kochman-Haładyj (UR) *„Let us not let sleeping dogs lie” – U.S. government policy towards Native Americans*, D. Pyrkosza (UR) *Teaching American government: the inquisitive or political decision making approach*, K. Rusnaka (UR) *Teaching savoir vivre to college and university students in Poland is a must*.

Wystąpienie wicedyrektor NKJO na temat *Kilka refleksji nad programem, funkcjonowaniem i przyszłością nauczycielskich kolegiów języków obcych w obliczu nowych wyzwań, oczekiwań, realiów i koncepcji ministerialnych* stanowiło podsumowanie trzynastoletniej działalności kolegiów językowych w Polsce oraz dalszych prognoz na przyszłość.

Konferencja upłynęła w miłej, owocnej i sprzyjającej dyskusji atmosferze. Uczestnicy konferencji mieli okazję do wymiany poglądów oraz doświadczeń dotyczących nauczania różnych aspektów języka na poziomie kolegiów i uniwersytetów. Wszystko to wynagrodziło trudy organizacji tegoż wydarzenia naukowego, a pozyskanie nowych doświadczeń zachęciło uczestników do wzięcia udziału w następnych warsztatach tego typu. Materiały pokonferencyjne zostaną wkrótce opublikowane nakładem Wydawnictwa NKJO-Chełm Publishers.

prof. UR dr hab. Grzegorz A. Kleparski, Instytut Filologii Angielskiej UR; mgr Robert Kiełtyka, Instytut Filologii Rosyjskiej UR





## SYLWETKI

## PROF. UR DR HAB. ZYGMUNT SIBIGA

NAJWAŻNIEJSZY JEST JĘZYK OJCZYSTY  
O BADANIACH NAD JĘZYKIEM POLSKIM W USA

ZBIGNIEW ANDRES

Początki zainteresowania badaniami nad językiem i kulturą polską za granicą można datować od 1980 roku, kiedy to dr hab. prof. UR Zygmunt Sibiga (wówczas adiunkt w Wyższej Szkole Pedagogicznej) został zgłoszony przez swoją Uczelnię do udziału w pracach Instytutu Badań Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a następnie do Polonijnego Centrum Kulturalno-Oświatowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, gdzie prowadził zajęcia dydaktyczne dla nauczycieli polonijnych z różnych krajów świata.

Od 1981 roku prof. Z. Sibiga pełnił funkcję nauczyciela metodyka przedmiotów ojczytych w Centrali Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce (CPSD) i prowadził badania nad organizacją edukacji etnicznej w środowiskach polonijnych USA, na które uzyskał stypendium Fundacji Kościuszkowskiej.

Po przyjęciu w poczet członków American Association of Teachers of Slavic and East European Languages (AATSEEL), działającego wówczas pod kierunkiem prof. dra Joe Malika z Uniwersytetu w Arizonie, prowadził również działalność naukowo-dydaktyczną w Polskim Instytucie Naukowym w Nowym Jorku (PIN) pod kierunkiem prof. dra Tadeusza Gromady oraz na Wydziale Języków Nowożytnych Uniwersytetu Loyola w Chicago u prof. dra Franka Mochy. Trzeba zaznaczyć, że wówczas nadrzędnym jego zadaniem dydaktycznym, jako stypendysty Fundacji Kościuszkowskiej, było cykliczne doskonalenie nauczycieli, organizowane przez CPSD w Ameryce, Fundację Kościuszkowską i PIN w Nowym Jorku.

Badania naukowe prowadzone przez profesora Zygmunta Sibigę z zakresu promocji języka i kultury polskiej poruszają zagadnienia związane z zachowaniem dwujęzyczności u dzieci i młodzieży w zbiorowościach polonijnych.

Zdaniem badacza, problematyka dotycząca nauczania języka polskiego poza krajem i organizacja procesu dydaktycznego w polskich szkołach za granicą cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem polonistów-wykładowców i studentów specjalności językoznawczych.

Owoce wspomnianej współpracy z Centralą Polskich Szkół w Ameryce jest aktywny udział nauczycieli polonijnych w krajowych konferencjach naukowych. Profesor Sibiga podkreśla niezwykle zainteresowanie, jakim cieszą się wystąpienia dydaktyków polonijnych. Takie uznanie – zdaniem Zygmunta Sibigi – wzbudziły np. prace Jana Woźniaka, prezesa Centrali, jak również nauczycieli PSD im. Adama Mickiewicza w Passaic, New Jersey – np. Iwony Cichej, które zostały zamieszczone w książce *Edukacja wczesnoszkolna. Rzeczywistość i perspektywy* pod red. innego specjalisty – prof. dra hab. Jana Kidy (Rzeszów 1996).

Wyniki wieloletnich badań nad zjawiskiem dwujęzyczności znalazły swoją egzemplifikację w kilkudziesięciu artykułach i publikacjach książkowych Zygmunta Sibigi, np. *Kształcenie polonistyczne dzieci i młodzieży w szkołach polonijnych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Rzeszów 1994; *Sprawność językowa uczniów szkół polonijnych Stanów Zjednoczonych*, Rzeszów 1999. Rozprawy te są

efektem ścisłej współpracy z nauczycielami Centrali Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce.

Elementy badań nad szkolnictwem polonijnym w Ameryce zostały uwzględnione przez badacza podczas pobytu naukowego w Instytucie Badań Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Wypada podkreślić, iż opiekunami naukowymi Zygmunta Sibigi byli wówczas prof. dr hab. Władysława Miodunka i prof. dr hab. Zenon Uryga, zaś dorobek naukowy z tego zakresu wysoko ocenił również prof. dr hab. Stanisław Dubisz z Uniwersytetu Warszawskiego.

W 2002 roku uwieńczeniem pracy naukowej było uzyskanie przez Zygmunta Sibigę stopnia doktora habilitowanego.

Po nominacji na stanowisko profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Rzeszowskiego Zygmunt Sibiga kontynuował swoje prace nad bilingwizmem językowym. W maju br. wyjechał na zaproszenie CPSSA do Nowego Jorku.

W Stanach Zjednoczonych profesor Sibiga brał udział w konferencjach nauczycielskich organizowanych w szkołach wschodnich stanów USA. Warto odnotować tu konferencje i uroczystości związane z Miesiącem Oświaty Polonijnej (maj 2003), a także w obchodach dziesięciolecia Biblioteki Polskiej Szkoły Doksztalającej w Poughkeepsie w stanie Nowy Jork czy uroczystościach w Doylestown w Pensylwanii (w miejscowości zwanej Amerykańską Częstochową), gdzie prof. Sibiga wręczył nagrody polonijnym laureatom konkursu o twórczości Marii Konopnickiej.

Tematyka konferencji prowadzonych przez Zygmunta Sibigę w większości koncentrowała się wokół problemów organizacji procesu dydaktycznego w edukacji etnicznej oraz sytuacji języka i kultury polskiej w świecie.

Zdaniem profesora Sibigi, zmiany zachodzące w języku polskim związane są z postępującą komercjalizacją niemal każdej dziedziny życia. Moda na kulturę obcą powoduje spłaszczenie i zubożenie języka. Podobnie w zbiorowościach polonijnych polszczyzna ulega ciągłej interferencji języka kraju osiedlenia i innych grup etnicznych. Jednak, co podkreśla badacz, to nauczyciele polonijni stanowią elitę kultuwującą piękną literacką odmianę polszczyzny.

Należy tutaj wymienić chociaż niektóre nazwiska „obrońców mowy polskiej”, np. wspomnianego już prezesa Jana Woźniaka, ks. Bronisława Wielgusa – kapelana Centrali, Waldemara Rakowi-



Matura w Szkole Języka i Kultury Polskiej im. Jana Pawła II w Maspeth, Nowy Jork (maj 2003 rok)



## MUZEUM UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO



Na zdjęciu: prezes Centrali Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce Jan Woźniak, dyrektor PSD w Brooklynie Dorota Andracka i prof. Zygmunt Sibiga. Doylestown Pensylwania, „Amerykańska Częstochowa” (maj 2003).

cza, Wandę Czajkę, Waldemara Kułakowskiego, ks. Ryszarda Kopera, Andrzeja Zerę, Marzenę Hubę – Nowy Jork; Krystynę Sak, Alicję Jachnę, Iwonę Cichy, Barbarę Wawiórko, Katriżynę Butrym, Dorotę Kirsza czy ks. Józefa Urbana – New Jersey.

Doświadczenia pedagogiczne zdobyte we wszystkich typach szkół w charakterze nauczyciela języka polskiego umożliwiają prof. Sibidze pełnienie roli czynnego członka komisji egzaminów dojrzałości, np. w PSD przy Polskiej Fundacji Kulturalnej w Clark, NJ, oraz Szkole Języka i Kultury Polskiej im. Jana Pawła II w Maspeth, NY.

Profesor Zygmunt Sibiga od roku kieruje Zakładem Metodyki Nauczania Literatury i Języka Polskiego. Jednym z głównych problemów badawczych realizowanych w Zakładzie Metodyki jest właśnie zagadnienie dwujęzyczności w zbiorowościach polonijnych. Wypada żywić nadzieję, iż pobyt naukowy profesora Sibiga w USA zaowocuje w najbliższej przyszłości nie tylko licznymi publikacjami, ale także obustronną współpracą pomiędzy Instytutem Filologii Polskiej a Polskim Instytutem Naukowym w Nowym Jorku i Centralą Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce.

prof. dr hab. Zbigniew Andres, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej UR

## KONFERENCJE MIĘDZYNARODOWE W UCZELNIACH LITWY I ŁOTWY

Ostatnio ośrodki akademickie Litwy i Łotwy zorganizowały kilkanaście międzynarodowych konferencji o charakterze humanistycznym, a dotyczących głównie kultury, języka i edukacji: językowej, literackiej, artystycznej. Zaprezentowano referaty w kilku językach: litewskim, łotewskim, rosyjskim, angielskim i niemieckim. Zostały już opublikowane bądź znajdują się obecnie na etapie przygotowania do druku w wydawnictwach naukowych Pedagogicznej Akademii w Rydze, Akademii Pedagogicznej w Liepaj, Uniwersytetu Pedagogicznego w Daugavpils, Uniwersytetu Studiu Polono Vilnensis, Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Wileńskiego w Kownie, Uniwersytetu Rolniczego w Kownie oraz Uniwersytetu w Szawlach.

Zróżnicowana tematyka konferencyjna skoncentrowała się wokół takich węzłowych problemów jak: społeczeństwo a kultura, historia, język, kierunki współczesnej lingwistyki, lingwodydaktyka, kształcenie nauczycieli języków obcych, komunikacja językowa, literacka, muzyczna, plastyczna, teatralna i filmowa oraz wpływ teorii językoznawczej na metodologię badań literackich. Przedmiot rozważań stanowiły również zagadnienia z zakresu historii kultury, filozofii, etyki i nauk społecznych.

Podczas pierwszej konferencji zorganizowanej przez Wydział Humanistyczny Uniwersytetu w Daugavpils (Łotwa) wygłoszono ok. 60 referatów naukowych na temat języków bałtyckich, słowiańskich, germańskich, romańskich oraz historii literatury i kultury. Organizatorem drugiej był Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Wileńskiego w Kownie,

a jej temat brzmiał „Człowiek w świecie języka”. W toku obrad wygłoszono 138 referatów, w których poruszono takie problemy jak: badania językoznawcze i kulturalne, słowo i tekst, teoria i praktyka kształcenia językowego, związki między kulturą, nauką, literaturą i edukacją językową, nowoczesne metody nauczania języków obcych w odniesieniu do nauczycieli, studentów i uczniów. Trzecia konferencja międzynarodowa odbyła się w Akademii Pedagogicznej w Liepaj, jej tematem były rozważania na temat: „Społeczeństwo i kultura”. Udział w niej wzięło 100 pracowników naukowo-dydaktycznych z kilku krajów, głównie bałtyckich i wschodnioeuropejskich. Obrady toczyły się w kilku sekcjach: ekonomicznej, socjologicznej, filozoficznej, kulturalnej i dydaktyki językowej.

We wszystkich tych konferencjach uczestniczyli pracownicy naukowo-dydaktyczni polskich ośrodków akademickich, a wśród nich był prof. dr hab. Jan Kida z Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, który wygłosił trzy referaty dotyczące kultury polskiej i edukacji językowej: „The Polish Culture in the Renaissance Epoch” (Daugavpils); „The Culture, Linguistics and Language Instruction” (Kowno); „The Polish and European Culture in the Epoch of Romanticism”.

Niektórzy pracownicy naukowci uczelni Litwy, Łotwy i Estonii w ramach współpracy będą uczestniczyć w międzynarodowej konferencji naukowej nt. „Kultura, język, nauczanie i wychowanie”, organizowanej w dniach 23–24 września 2003 r. przez Zakład Edukacji Językowej Instytutu Pedagogiki UR.

(J.K.)

## POWSTAJE MUZEUM UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

Muzeum Uniwersytetu Rzeszowskiego jest jednostką pozawydziałową, a zasady jego funkcjonowania określił Senat na wniosek Rektora. Celem Muzeum jest zbieranie dokumentów i pamiątek dotyczących historii Uniwersytetu, jego twórców, pracowników oraz ludzi zasłużonych dla nauki polskiej, związanych z obszarem szeroko pojętej Rzeszowszczyzny. Muzeum powinno też gromadzić zabytki świadczące o życiu naukowym na tym terenie, prowadzonym przez absolwentów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Muzeum otrzymało pomieszczenia przy ul. Warszawskiej 26a i zaczęło gromadzić zbiory. W najbliższych planach jest organizowanie wystaw stałych i czasowych. Zbiory będą gromadzone w dwóch działach.

Pierwszy dział to fotografie i dokumentacja mechaniczna, drugi dział to obrazy malowane przez pracowników Instytutu Sztuk Pięknych Uniwersytetu oraz inne pochodzące z darów lub zakupów. Muzeum liczy na otrzymywanie w darze obrazów i innych prac artystów z Instytutu Sztuk Pięknych, które następnie będą eksponowane na wystawach. Do tej grupy zaliczymy też pamiątki uniwersyteckie, a więc wybitne prace pisane przez pracowników Uniwersytetu, przedmioty służące do ich przygotowywania, pierwsze dyplomy doktorskie i habilitacyjne oraz nominacje profesorskie, a także dyplomy doktora *honoris causa*. Ważne są też pamiątki świadczące o istniejącym życiu naukowym Podkarpacia przed powołaniem Uniwersytetu Rzeszowskiego. Muzeum gromadzi więc dokumenty, sztandary nieistniejących już instytucji naukowych, a także uczelni, z których powstał obecny Uniwersytet.

Czy uda się osiągnąć cel i zebrać potrzebne eksponaty, zależy jedynie od dawnych i obecnych pracowników Uniwersytetu. Prosimy więc o przekazywanie dokumentów i fotografii do Muzeum.



## KWESTIA „PRZECINKÓW”

DOMINIK NYKIEL

Za nami wybory referendalne, czyli gorący weekend gry w statki. Wiemy już, że zdecydowana większość Polaków, która wzięła udział w głosowaniu, opowiedziała się za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Swoją aprobatę wyrazili poprzez zakreślenie krzyżykiem kratki, przy której widniało słowo „tak”. Zaraz na drugi dzień po tej emocjonującej politycznej rozgrywce wszystkie gazety w całym kraju na pierwszych stronach wielkimi literami informowały nas o tym wydarzeniu, które zaważyło o przyszłości Ojczyzny i jej rodaków.

Teraz, kiedy staliśmy się (chcąc nie chcąc) członkami UE, czy też dopiero oficjalnie i pełnoprawnie staniemy się nimi, w pewnym sensie to nas do czegoś zobowiązuje. Nie możemy przecież wejść z pułkownikami. A skoro jesteśmy tacy wspaniali, jak słyszeliśmy, to musimy pokazać się z jak najlepszej strony, by nie narobić sobie niepotrzebnego wstydu. W końcu nie tylko wykształcenie (oczywiście bardzo ważne) świadczy o nas, ale przede wszystkim nieodzownym priorytetem powinna być nasza kultura osobista i to, jak mówimy. To już nie tylko sprawa tzw. trzech magicznych słów: proszę, dziękuję i przepraszam, które zresztą są na wymarcu i niewiele im brakuje do zamieszczenia w *Słowniku dawnej polszczyzny*. Pojawia się jednak bardziej rażąca kwestia, określana mianem „przecinków” – kwestia przekleństw.

Stephen King w jednej ze swoich książek (które niestety nie zaliczają się do kanonu lektur szkolnych – a szkoda) napisał, że język nie zawsze musi nosić krawaty i starannie zasnuwane buty. Świadectwo jak najbardziej trafne, bo przecież jesteśmy tylko ludźmi i każdemu zdarzy się w chwili słabości trochę bluźnić – czy ze złości, czy nawet dla żartu, ale nie znaczy to, że mamy notorycznie pozwalać sobie na niewłaściwe „ubarwienie” swoich wypowiedzi.

Utarło się również takie powiedzenie: „Kłać jak szewc”. Współczuję osobom wykonującym ten zawód, do których przyłgnęła taka nieszczęsna etykieta. Skąd w ogóle wzięło się to powiedzenie? I czy zgodne jest z prawdą? Trudno powiedzieć.

Nie chodzi bynajmniej o to, by mówić językiem Kochanowskiego, Mickiewicza, Słowackiego czy też Szekspira, gdyż w naszych czasach nie miałyby to prawa bytu. Jednak używanie tzw. słów niecenzuralnych jest społecznym problemem, o którym nie wspomina się zbyt często. Można powiedzieć, że mamy do czynienia z pewnego rodzaju zakaźną chorobą przenoszoną drogą gębowo-słuchową, która dopadła i nadal dopada większość osób. Inaczej nie da się wytłumaczyć

tę, że obecnie u sporej liczby osób co drugie słowo to przekleństwo. Zastanawiające w tym jest to, że osoby, które biegle posługują się „laciną kuchenną”, nie są świadome wypowiedzianych słów. Wiek i pleć tutaj nie mają znaczenia. Dzisiaj dziecko z początkowych klas szkoły podstawowej potrafi „dorównać” osobie dorosłej. Przekleństwa sypią nam się z ust niczym seria pocisków z karabinu maszynowego. Tylko nikt nie uświadamia sobie, jak bardzo negatywnie świadczy to o naszej kulturze, a jednocześnie sami wyrządzamy sobie krzywdę, pozbawiając się możliwości dotarcia do językowego bogactwa. Przeklinanie już dawno wyszło z mody. Przeszło do lamusa. Niestety, wiele osób jeszcze o tym chyba nie wie. Najlepszym przykładem na potwierdzenie tego są kontakty damsko-męskie, w których często zdarza się widzieć (i słyszeć), jak to jedna i druga strona porozumiewa się ze sobą niczym bohaterowie filmów Pasikowskiego, obrzucając się co chwilę świeżą porcją „czułych słówek”. Romantyzmu tyle w tym, co wartości odżywczych w zupie z proszku.

Jeśli ktoś uważa częste stawianie „przecinków” za szpan, to albo nie pożegnał się jeszcze z podstawówką, albo cierpi na niską samoocenę. Przecież tym nie da się zaimponować, zwrócić uwagi i zrobić dobrego wrażenia. A przecież wszyscy wiemy, że w jakiegokolwiek sytuacji się znajdziemy, to pierwsze wrażenie zawsze jest najważniejsze. Nawet jeśli będziemy posiadać wykształcenie i zdobędziemy kilka tytułów, nie będzie to miało najmniejszego znaczenia w momencie, kiedy w towarzystwie z naszych ust zostanie wyrzuczona salwa słów o nieco cięższym ładunku znaczeniowym. I po co nam to?

Jeśli przeklinanie jest naszym nałogiem, jak palenie papierosów, to powinniśmy zerwać z nim, a już na pewno zacząć walczyć. Na początek wystarczy zwracać bardziej uwagę na to, co mówimy, a reszta przyjdzie sama. Dlatego już od dzisiaj zaczęliśmy eliminować z naszych własnych słowników te niepotrzebne słowa („przecinki”), które tylko zaśmiecają nam język i utrudniają porozumiewanie z innymi. Natomiast na ich miejsce wprowadzamy ciągle nowe i bogatsze słowa, które sprawiają, że nasze wypowiedzi będą ciekawsze, nabiorą głębszego sensu, a tym samym kontakt z drugą osobą przejdzie na wyższy poziom.

Wracając jeszcze do tematu Unii Europejskiej, to oddanie głosu za przystąpieniem do niej Polski, czy też nie było ważną decyzją. A jak kiedyś powiedział pewien mądry człowiek o imieniu Pitagoras: „Najkrótsze wyrazy »tak« i »nie« wymagają najdłuższego zastanowienia”.

Dominik Nykiel, student I roku filologii polskiej UR

## KOŁO NAUKOWE ARCHEOLOGÓW

MACIEJ DĘBIEC, IWONA FLORKIEWICZ

Od 9 do 11 maja 2003 r. Koło Naukowe Studentów Archeologii zorganizowało wycieczkę do Niemiec. Celem było zwiedzenie wystawy archeologicznej pt. „Die Wandalen-Die Könige-Die Eliten-Die Krieger-Die Handwerker”, znajdującej się na zamku w Bevern w Dolnej Saksonii. Na wystawie można zobaczyć ponad 1700 zabytków archeologicznych z ponad 30 muzeów z Polski, Ukrainy, Czech, Belgii i Niemiec. Współtwórcą wystawy jest prof. dr hab. Andrzej Kokowski (dyrektor Katedry Archeologii Uniwersytetu Marie-Curie Skłodowskiej w Lublinie oraz pracownik Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego). Na miejscu przywitał nas i oprowadził po wystawie dr Christian Leiber (kierownik Centrum Kultury na zamku w Bevern). Bliższe informacje o wystawie można znaleźć na stronie [www.dievandalen.de](http://www.dievandalen.de). Drugi dzień poświęciliśmy na zwiedzenie Berlina, a w szczególności Muzeum Pergamońskiego. Najbardziej urzekła nas rekonstrukcja ołtarza pergamońskiego z II w. przed Chrystusem oraz bramy Ishtar.

Maciej Dębiec i Iwona Florkiewicz, studenci IV roku archeologii UR





## STRONY STUDENCKIE

## MODA NA TOLERANCJĘ

KATARZYNA MĘŻYK

Żyjemy w XXI wieku. Czasy się zmieniają, zmieniają się i ludzie. Mówimy o sobie: otwarci i tolerancyjni.

Rzeczywistość jednak nie wygląda tak pięknie. Jesteśmy chyba bardziej obojętni, a i nasza rzekoma tolerancja pozostawia wiele do życzenia. Na tolerancję nadeszła wręcz moda, słowo to stało się jednym ze sloganów naszych czasów. Ale czy wystarczy nazwać się tak, bo po prostu wypada, bo wszyscy tak mówią?! Bycie tolerancyjnym polega na byciu świadomym i akceptowaniu tego, co nas otacza, szanowaniu ludzi: ich poglądów i wyborów. To jest zakorzenione głęboko w nas. Już od najmłodszych lat interesuje nas wszystko dokoła. Jesteśmy jednak dla naszego dobra przed wieloma rzeczami chronieni. Rzeczy i zjawiska nieznanne są pociągające, ale budzą też strach i obawy. Wiele z tych obaw jest nieuzasadnionych, ale często towarzyszą nam też w życiu dorosłym. Mówi się, że szczególnie młodzi ludzie idą z duchem czasów, są postępowi i więcej mogą tolerować. Ale tolerancja to nie to samo co ignorancja. Żeby coś szanować czy akceptować, bądź też na odwrót, powinniśmy postarać się poznać to jak najlepiej – najgorsza jest bowiem bezpodstawną krytyka i niechęć do czegoś tak dla zasady, bez zrozumienia. Walczymy i żądamy coraz to nowych praw, swobód. Chcemy zmanifestować swoje „ja”, pokazujemy się, szukamy nowych form przekazu.

GAZETA



Wydaje Uniwersytet Rzeszowski za zgodą Rektora.  
Autorzy tekstów i współpracownicy nie otrzymują honorariów za publikacje.  
Zastrzegamy sobie prawa skracania, adiustacji tekstów i zmiany tytułów. Nie odpowiadamy za treść reklam.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Adres Redakcji: 35-959 Rzeszów  
al. T. Rejtana 16c, tel 862-56-28, w. 15-44  
mail: info@univ.rzeszow.pl  
Redakcja: inż. LUDWIK BOROWIEC  
mgr EWA KRZYŻANOWSKA  
WIOLETTA WRONA  
Skład, tamania: WOJCIECH PĄCZEK  
Foto: ELŻBIETA MIĘDLAR-WOJCIKIEWICZ

Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego  
al. Rejtana 16b, tel. (0-17) 862 56 28 w. 1050  
ISSN 1642-6797

Numer zamknięto 26 czerwca 2003 r.  
Oddano do druku 27 czerwca 2003 r.

Każdy z nas jest jednostką niepowtarzalną, jedyną. Nie powinno więc chyba dziwić, że inaczej pojmujemy świat, mamy inne potrzeby, ideały i wartości. Dlaczego tak trudno nam zaakceptować czyjeś odmienne zdanie – przestajemy być obiektywni, a swe własne poglądy traktujemy jako najwiarygodniejsze, wręcz nieomyłne. Raczej zrozumiałe postępowanie to bronić swojego zdania, należy jednak znać granice, kiedy to kończy się dyskusja, a zaczyna perswazja i kłótnie „kto ma rację”. To chyba jednak dopuszczalna namiastka takiej nietolerancji i niezgodności na zdanie przeciwnika. Gorzej, gdy nasze poglądy uderzają w ludzi bezpośrednio. Chcemy, by tolerowano, akceptowano ludzi innych ras, wyznań, narodowości, orientacji seksualnych, chorych i niepełnosprawnych. Uczestniczymy więc w paradach, manifestacjach, pochodach, organizujemy kampanie informacyjne i reklamowe. Marzymy, jak w piosence Johna Lennona, by nie było wojen, by wszyscy byli równi i wolni. Więc dlaczego jest jak jest?! Nie żyjemy już (i tu dla niektórych zaskoczenie) w epoce kamienia łupanego, tudzież w okresie zabobonów, palenia na stosie i zacofania. Pojawiają się przeróżne dylematy, musimy podejmować decyzje, dokonywać wyborów – bardzo trudnych, a często i wbrew sobie. Kara śmierci, eutanazja, aborcja, klonowanie, wojny – każdy z nas ma inny stosunek do danego tematu; często powiązany z religią czy osobistymi przeżyciami. Ale czy nasz kodeks i wartości nakazują nienawidzić wszystkiego co obce, mało zrozumiałe? Dlaczego tylko krzyczymy o tolerancję, a w nas samych zanika otwartość. Nie chodzi oczywiście o skrajne zachowanie nadmiernej, a co gorsza – bezmyślnej akceptacji wszystkiego, co nas otacza! Po wejściu do Unii mają się otworzyć granice – świat stanie przed nami otworem. Niektórzy z nas biorą to za zło konieczne, boją się utraty swej narodowej tożsamości. Ale trzeba pamiętać, że nie wszystko, co obce, jest złe i trzeba to zwalczać. Musimy zaakceptować różność tego świata i pomyśleć logicznie, co by było, gdyby wszyscy byli jednakowi. A tolerancji owej odmienności musimy się wciążyć uczyć i pamiętać o niej w naszym życiu codziennym.

PS

Dla wszystkich – powodzenia na sesji!!!

Katarzyna Mężyk, studentka  
I roku filologii polskiej UR

## PŁYWAĆ KAŻDY MOŻE

06.06.2003 r. pracownicy Międzywydziałowego Studium Wychowania Fizycznego i Sportu zorganizowali na pływalni krytej ROSiR indywidualne zawody pływackie z okazji II rocznicy utworzenia Uniwersytetu Rzeszowskiego.

W imprezie wzięło udział 60 studentów różnych kierunków studiów. Zawody zostały rozegrane w dwóch kategoriach: osobno dla studentów kierunku wychowanie fizyczne oraz osobno dla studentów pozostałych kierunków.

W klasyfikacji studentów wychowania fizycznego w poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

25 m delfinem kobiet  
**Katarzyna Kisała** (III WF) – 0:17,81

50 m delfinem mężczyzn  
**Rafał Ciciński** (II WF) – 0:32,59

50 m stylem grzbietowym kobiet  
**Sabina Fac** (III WF) – 0:41,19

50 m stylem grzbietowym mężczyzn  
**Marcin Szymański** (V WF) – 0:35,44

50 m stylem klasycznym kobiet  
**Dominika Dąbek** (III WF) – 0:43,96

50 m stylem klasycznym mężczyzn  
**Michał Smyk** (I WF) – 0:35,09

50m stylem dowolnym kobiet  
**Dorota Zygmunt** (I WF) – 0:34,28

50 m stylem dowolnym mężczyzn  
**Marcin Szymański** (V WF) – 0:27,76

100 m stylem zmiennym kobiet  
**Joanna Szal** (IV WF) – 1:31,00

100 m stylem zmiennym mężczyzn  
**Michał Smyk** (I WF) – 1:13,68

W klasyfikacji studentów z innych kierunków zwyciężyli:

50 m delfinem mężczyzn  
**Adrian Kijowski** (II f. germ.) – 0:29,86

50 m stylem grzbietowym mężczyzn  
**Wiktor Rybka** (II ekonomia) – 0:36,42

50 m stylem klasycznym kobiet  
**Maria Rokosz** (II fiz. z wf) – 0:54,79

50 m stylem klasycznym mężczyzn  
**Marcin Chrobak** (I biol.) – 0:47,55

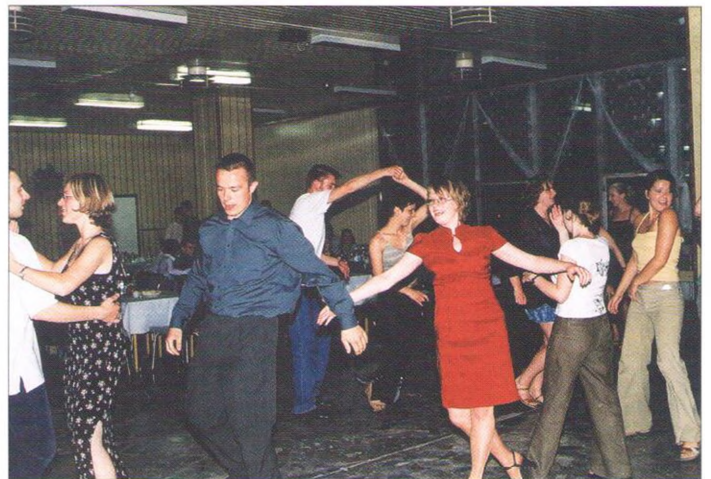
50 m stylem dowolnym mężczyzn  
**Adrian Kijowski** (II fil. germ.) – 0:26,92

100 m stylem zmiennym mężczyzn  
**Gabriel Kozdraś** (II ekonomia) – 1:15,01

Sponsorami imprezy – fundatorami nagród były firmy: PLUS GSM, NEW BALANCE, CENOWA BOMBA



# PIKNIK DLA PRACOWNIKÓW UR I MIESZKAŃCÓW RZESZOWA





ZAWODY SPORTOWE W RAMACH OBCHODÓW II ROCZNICY UTWORZENIA UR

